

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.

O. Zagłoba do R. Kowalskiego

Pismo Studentów



WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego



JUVENALIA
WCZORAJ I DZIS

MIESIĘCZNIK NR 8(114) ROK X

MAJ 2001



MIESZKANIE NA KTÓRE CIĘ STAĆ!

ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

USA 0 USD, KANADA 0 CAD, WIELKA BRYTANIA 0 GBP, AUSTRIA 0 ATS, NIEMCY 0 DEM, FRANCJA 0 FRF, RUS 0 RUB

<http://wuj.bratniak.krakow.pl>

Wstępny Występny OKIEM

Wraz z wiosennym ożywieniem w przyrodzie, zagotowało się już tradycyjnie i w naszym studenckim tygielku. Wszak maj to nie tylko Juwenalia, błogie godziny spędzane na Błoniach czy na pachnącej oszalałymi młodej trawce w parku Jordana, nie wyznaczają go li i jedynie „zerówki” dla ambitniejszych i początek przedsesyjnej nerwówki dla wszystkich.

Przedstawiciele stosunkowo niewielkiej, acz niesłychanie zdeterminowanej w dążeniu do celu (Machiavelli miałby powodu do dumy!) klasy zwanej studentus politicus z podziwu (?) godnym samozaparciem usiłują przełamać własnych kandydatów do tegorocznych wyborów samorządowych. A, gwoli jasności, sprawa to niebagatelna - w końcu przewodniczącego wybieramy co dwa lata - warto więc zewrzeć rozproszone niekiedy siły, przygotować „broń” - i hajda na wyborców! Z nieukrywaną ciekawością, a i czasami niewątpliwym zażenowaniem przygląda się „WUJ” wyborczym zmaganiom dwóch samorządowych sił. Póki co, zapraszamy naszych czytelników do wzięcia udziału w przygotowanych przez nas prawyborach - patrzcie ramka pod wstępniakiem. O rzeczywistych wynikach nie omieszkamy poinformować Was w numerze czerwcowym.

A w maju piszemy o studenckim święcie, które już chyba zupełnie utraciło swój niepowtarzalny urok beztroskiej i wyzwalającej ogromne pokłady pomysłowości zabawy. Rozpad więzi międzyludzkich, nad którymi psychologowie i socjologowie załamują ręce, są w stanie przynajmniej chwilowo zniwelować hektolitry wypijanych różnego rodzaju maści i pochodzenia napojów „energetyzujących”. I nieważne, czy to nieśmiertelny „Goliat” z Unimarketu, czy odbłask wspomnień po szaleńczej jeździe w WTK „Soplica”, nie wspominając o podłym piwku zakupionym po horrendalnych cenach w miasteczkowych melinach - jednoczymy się w ciągu owych sławetnych trzech dni, tworząc Wielką Brać (nie mylić z Wielkim Bratem - tam alkohol wydzielają). Jak bawiono się lat dwadzieścia, trzydzieści wstecz przeczytacie w artykule Małgorzaty Gut Gdzie się podziały tamte Juwenalia? Oprócz tego Krew pod arrasami - studenci kontra wampiry, Pół punktu za Warszawskim - dlaczego UJ „dopiero” na drugim miejscu w Rankingu „Rzeczypospolitej”, a także o tym, dlaczego Małysz nie skoczył na PaKE. Miłego czytania!

Yzabella Ewa Podplomyk
Redaktor naczelny

W numerze:

3. **DRZWI SZEROKO OTAWRTE**
- wzbogacona oferta UJ na rok 2001/02

4 **URATOWANA KORESPONDENCJA**
Paderewski w Jagiellonce

5. **GDZIE SIĘ PODZIAŁY TAMTE JUWENALIA?**
czyli jak się bawiono przed ćwierćwieczem

7. **KREW POD ARRASAMI**
- oddaj się w ręce wampira i zgarnij osiem czekolad!

10. **PÓŁ PUNKTU ZA WARSZAWSKIM**
- Warszawa o krok przed Krakowem

12 **MAŁYSZ MIAŁ SKOCZYĆ NA PaKE**
a skoczył tylko na pocztę

13. **FILOZOFIA KORYTARZA**
czyli Bydgoska D po godzinach

14. **ORŁY TEMIDY**
i niechaj sprawiedliwości stanie się zadość!

16. **TOCZENIE JAJA POD KOPCEM KRAKA**
- tradycja „Rękawki” wciąż żywa

17. **STUDIA POD BUDĄ**
korespondencja z Węgier

18. **NIE MAMY SIĘ CZEGO WSYDZIĆ**
- kurs przyspieszonego dojrzewania w Bośni

19. **DO GRODU LWA**
jak podbić Lwów za małą kasę

20. **GLOBALNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ**
- Międzynarodowy Festiwal Studencki w Trondheim

21. **TAŃCE I FINANSE**
czyli jak i za ile zostać Fredem Astaire?

22. **BOJE UNIwersyteckich SPORTOWCÓW**

23. **SIEDEM DZIEWCZĄT Z ALBATROSA**
Najmilsza Studentka UJ 2001

A ponadto stałe pozycje:
INFO, organizacje studenckie,
TARANEM GO!
Wchłaniałem w...

OKŁADKA
Henryk Cynarski

UWAGA! UWAGA!

Od 15 maja na stronie internetowej
www.wuj.bratniak.krakow.pl/wybory

Będziesz mógł oddać swój głos na swojego kandydata
na przewodniczącego Samorządu Studentów
w kadencji 2001 – 2003

WUJOWE
PRAWYBORY!

MILLENNIUM

Ekskluzywne Studio Fryzjersko - Kosmetyczne

Rezerwacja: tel 638 15 60

Ul. LEA 145 A

Czynne: Pon-Pt 9.00-19.00

Sob. 9.00-15.00

FRYZJERSTWO

- Damskie, męskie, dziecięce
- Strzyżenie, modelowanie
- Trwała, kok
- Balayage, farba
- Regeneracja włosów
- PORADA STYLISTY

Strzyżenie od 7 zł

KOSMETYKA

- Nowość !!! Leczenie trądziku ziemią wulkaniczną
- Regeneracja
- Zabiegi wyszczuplające
- Depilacja woskiem
- Masaż, henna, manicure
- Kwasy owocowe
- Zdobienie paznokci
- Profesjonalny makijaż

Wytnij KUPON
10% RABATU
na wszystkie usługi
powyżej 10 zł

Wykorzystujemy kosmetyki firm L'OREAL, WELLA, GOLDWELL

NOWA OFERTA EDUKACYJNA UJ

W roku akademickim 2001/2002 Uniwersytet Jagielloński wprowadza nowe kierunki i specjalności. Spowodowane jest to zamiarem przyjęcia w czasie najbliższego naboru ponad 13500 słuchaczy na wszystkie formy studiów. W tym roku limit przyjęć zwiększony został o prawie 2000 miejsc, w tym 1000 na studiach dziennych i drugi niespełna 1000 na studiach zaocznych oraz wieczorowych.

DRZWI SZEROKO OTWARTE

Na Wydziale Prawa i Administracji nowym kierunkiem jest **administracja**. Studia trwają 5 lat i są przeznaczone zarówno dla studentów dziennych, jak i zaocznych. W programie znajdują się elementy prawa, administracji i ekonomii.

DLA FILOLOGÓW...

Wydział Filologiczny również proponuje nowe kierunki i specjalności. Na filologii polskiej powstała **komparatystyka**. Są to studia ogólnohumanistyczne dwustopniowe: trzyletnie zawodowe dzienne, kończące się stopniem licencjata oraz dwuletnie magisterskie uzupełniające. UJ będzie jedyną uczelnią w Polsce prowadzącą tego typu studia, które istnieją już na renomowanych zagranicznych uniwersytetach. Specjalizacja opierać się będzie na poszerzonym zakresie znajomości zagadnień związanych z literaturą, historią idei, wzajemnymi związkami literatury i sztuki, literatury i filozofii, literatury i kultury a także języków obcych. Pisemny egzamin wstępny na komparatystykę będzie identyczny z egzaminem na polonistykę. Na tym samym kierunku powstaje także **wiedza o kulturze**, trzyletnie studia licencjackie dzienne. Na Filologii powstała specjalizacja **języki i kultura Słowian** - trzyletnie studia zawodowe zaoczne. Utworzono również **filologię portugalską** - pięcioletnie studia dzienne. Ostatnią specjalizacją na Filologii jest **kultura Rosji i narodów sąsiednich** - pięcioletnie studia dzienne.

DLA HISTORYKÓW I FILOZOFÓW...

Wydział Historyczny powiększył się o 3 specjalizacje - **judaistykę** (studia dwustopniowe - trzyletnie zawodowe licencjackie i dwuletnie magisterskie uzupełniające dzienne), **dzieje i kulturę Bałkanów** (trzyletnie studia zawodowe wieczorowe) oraz **historię i kulturę Żydów** (dwuletnie studia magisterskie uzupełniające wieczorowe).

Wydział Filozoficzny otworzył **socjologię** oraz 3 specjalizacje na pedagogice. Socjologia to trzyletnie studia magisterskie uzupełniające eksternistyczne. Na pedagogice pierwszą specjalizacją jest **resocjalizacja**. Są to dwuletnie studia magisterskie uzupełniające dzienne. Druga specjalizacja to **pedagogika opiekuńczo-wychowawcza** - dwuletnie studia magisterskie uzupełniające dzienne. Wreszcie trzecia specjalizacja to **animacja kultury**. To również dwuletnie

studia magisterskie uzupełniające dzienne.

DLA OMNIBUSÓW...

Zupełną nowością jest utworzenie Międzywydziałowych Studiów Humanistycznych. Jest to wspólna inicjatywa wydziałów: Historycznego, Filozoficznego i Filologicznego. Studia te charakteryzują się interdyscyplinarnością i indywidualnym trybem zajęć. Są to studia dzienne magisterskie przeznaczone dla szczególnie zdolnych kandydatów o bardzo szerokich zainteresowaniach humanistycznych. Ich nowatorstwo polega na tym, iż student w porozumieniu z wybranym przez siebie opiekunem naukowym organizuje sobie indywidualny tok studiów już od pierwszego roku. Może przy tym korzystać z oferty programowej wszystkich instytutów UJ, które przystąpiły do Międzywydziałowych Studiów Humanistycznych. Student może prowadzić twórczą działalność naukową pod opieką swojego tutora, czyli opiekuna naukowego. Ta forma studiowania w zamyśle jej twórców jest powrotem do korzeni myśli uniwersyteckiej, kiedy to profesorowie mieli indywidualny kontakt ze swoimi uczniami. Przyjęcie na I rok studiów odbywa się na podstawie wyników egzaminu wstępnego z ogólnej wiedzy humanistycznej i z umiejętności studiowania.

DLA PRAGMATYKÓW I CAŁEJ RESZTY...

Na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej został utworzony kierunek **zarządzanie i marketing** z dwoma specjalizacjami. Pierwsza - **zarządzanie jakością** - ma za zadanie kształcić menedżerów jakości. Są to dwuletnie studia magisterskie uzupełniające wieczorowe. Drugą specjalizacją jest **własność intelektualna i komercyjne wykorzystanie sieci komputerowych**. To także dwuletnie studia magisterskie uzupełniające wieczorowe.

Do tej pory Uniwersytet Jagielloński kształcił studentów na 11 wydziałach. Od 1 października 2001 roku rozpocznie funkcjonowanie 12 wydziałów. Zarządzeniem rektora UJ, prof. Franciszka Ziejki z dnia 16 marca 2001 roku został utworzony Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Na kierunku kulturoznawstwo można studiować 6 specjalności. Są to: **rosjoznawstwo** - studia magisterskie uzupełniające dzienne, **kulturoznawstwo międzynarodowe** 4



KONIEC ŚWIĘTOWANIA. 12 maja nastąpi zakończenie dwuletnich obchodów 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej. Uniwersytet uczynił uroczysty jubileusz świętem uczelni, mieszkańców Krakowa i międzynarodowej społeczności akademickiej. Od 1999 roku odbył się w związku z nim szereg konferencji, sympozjów naukowych, wystaw i koncertów. Przełom września i października 2000 roku zaowocował oficjalnymi obchodami jubileuszu, nad którymi patronat objął Sejm RP. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz państwowych oraz wybitne osobowości świata nauki z kraju i spoza jego granic. Na zakończenie zaplanowano m.in. uroczystą mszę św., pochód uniwersyteckich notabli i uroczyste zamknięcie jubileuszu upamiętniającego sześć wieków, jakie upłynęły od momentu odnowienia działalności uczelni i jej gruntownej reformy organizacyjnej.

UJ NIE RESPEKTUJE nowej matury. Teoretycznie od 2002 roku matura ma zastępować egzamin wstępny na studia. UJ, mimo wcześniejszych zapewnień prorektora ds. studenckich prof. Andrzeja Chwalby, wyników egzaminu dojrzałości nie zamierza respektować na pięciu wydziałach - na prawie i administracji, studiach międzynarodowych i politycznych, na wydziale lekarskim i farmaceutycznym oraz Międzynarodowych Studiach Humanistycznych. Decyzją Senatu UJ również na wydziałach, gdzie mają być uwzględniane wyniki nowej matury, zostaną przeprowadzone dodatkowe procedury kwalifikacyjne - na filologii przede wszystkim rozmowy w języku obcym i sprawdziany umożliwiający określenie stopnia opanowania języka przez kandydata. Rozszerzona wersja świadectwa dojrzałości wystarczy, by uzyskać indeks filozofii, kulturoznawstwa, pedagogiki, socjologii i psychologii. Na filmoznawstwie, dziennikarstwie i komunikacji społecznej mają obowiązywać tradycyjne egzaminy wstępne. Podobne podejście do efektów reformy edukacji prezentuje większość krakowskich uczelni, które nie zamierzają modyfikować kryteriów przyjęcia na studia w 2002 roku.

KONIEC PODSZYWANIA się Instytutu Maius pod UJ. Firma oferująca kursy wstępne dla kandydatów na studia sugerowała, że jest "inaczej finansowaną jednostką UJ", czemu stanowczo zaprzeczyły władze Uniwersytetu. Po zbadaniu sprawy przez uniwersyteckich radców prawnych właściciel nieuczciwej firmy wycofał się z używania kontrowersyjnej nazwy. Druga strona wydaje się tym usatysfakcjonowana. (ip)



WHO IS MOSUREK? Już po wyborach... Odbyły się one na 11 wydziałach naszego Uniwersytetu. W tym roku frekwencja bardziej dopisała niż w poprzednich wyborach. Widać było naprawdę wielu wyborców przychodzących do urn po to, by oddać głos na swojego kandydata. Z dostępnych nam wiadomości wynika, że walka była bardzo zażarta. Zapewne zdziwienie czytelników budzi tytuł tej wiadomości. Otóż okazuje się, że rzeczony kolega spoglądał na nas z tablic informacyjnych na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej, ale także na Wydziale Filozoficznym, Biologii i Nauk O Ziemi. Mieliśmy też informacje, iż można było spotkać jego plakaty na innych wydziałach. Podziwiamy wkład pracy i zaangażowanie, zwłaszcza, że aby pokazać się wyborcom, wystarczało powiesić plakaty w swoim instytucie. Adrian życzymy powodzenia, ale boimy się otworzyć lodówkę...

JUVE, JUVE! W numerze majowym nie może chodzić oczywiście o włoski klub, a o nasze studenckie święto, czyli Juvenalia. W tym roku, podobnie, jak w poprzednim, Samorząd przygotował dla Was sporo atrakcji, w tym m. in. kino plenerowe, koncerty laureatów Studenckiego Festiwalu Piosenki i kabaretu. Przygotowujcie się na zabawę która będzie trwała od 17 do 20 maja. Więcej wiadomości na temat Juvenaliów znajdziecie w dalszej części numeru.

BIG BROTHER NA UNIwersYTECIE? Trwają przygotowania do dyskusji, która ma być przeprowadzona na temat znanego wielu widzom telewizyjnym programu z serii reality shows, a także innych tego typu produkcji. Do dyskusji mają przystąpić studenci, psychologowie, dziennikarze i realizatorzy podobnych przedsięwzięć. Tematem tych spotkań ma być etyczna strona reality shows, efekty społeczne i oddziaływanie na psychikę ludzką. Bliższe informacje można uzyskać u Adriana Rotkiewicza w Samorządzie Studentów.

NOWY REGULAMIN Prace nad nowym Regulaminem Pomocy Materialnej już zostały zakończone. Po wielu posiedzeniach Komisji Ekonomicznej i konsultacjach z prawnikami powstał projekt, który uwzględnia rzeczywiste dane na temat studentów w danym instytucie tzn. z roku bieżącego, a nie jak do tej pory dane GUS z roku poprzedniego. Poprawka ta dotyczy stypendiów naukowych, gdyż to właśnie pieniądze na te stypendia były rozdzielane na podstawie danych GUS, które nie były adekwatne do aktualnej liczby studentów w instytucie. Więcej wiadomości na ten temat zasięgniecie u swoich przewodniczących Wydziałowych Komisji Ekonomicznych. **MAC**



Rektor UJ Franciszek Ziejka zaprasza do wnętrza auli kandydatów stojących na korytarzu (fot. Jacek Taran)

3^o – trzyletnie studia zawodowe dzienne, **studia blisko- i dalekowschodnie** – studia magisterskie uzupełniające dzienne, **amerykanistyka** – studia magisterskie uzupełniające dzienne, **stosunki etniczne i migracje międzynarodowe** – studia magisterskie uzupełniające dzienne i **europaistyka** – trzyletnie studia magisterskie uzupełniające wieczorowe.

Na Wydziale Matematyki i Fizyki powstał kierunek **astronomii** ze specjalizacją **astronomii i komputerowe techniki przetwarzania danych**. Są to trzyletnie studia zawodowe dzienne. Natomiast na matematyce utworzono trzy nowe specjalności: Są to: **nauczanie matematyki i techniki komputerowe, specjalizacja nauczycielska i matematyka finansowa**

(wszystkie trzyletnie zawodowe zaoczne).

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi proponuje makrokierunek o nazwie **studia biologiczno-geograficzne**. Są one dwustopniowe.. Jest także kierunek biologia - studia zaoczne magisterskie. Z kolei Wydział Chemii oferuje możliwość studiowania chemii na trzy różne sposoby. Pierwszy to dwuletnie studia magisterskie uzupełniające dzienne. Drugi to pięcioletnie studia z możliwością uzyskania dyplomu licencjata po trzech latach studiów. Odbywają się one w trybie zaocznym. Trzeci sposób to dwuletnie studia magisterskie uzupełniające zaoczne.

Andrzej Edward Gniadek

O niecodzienny dar wzbogacił się istniejący od 1974 roku przy Instytucie Muzykologii UJ Ośrodek Dokumentacji Życia i Twórczości Ignacego Jana Paderewskiego. Po piętnastoletnich staraniach trafiły tam listy dwunastoletniego Ignasia do ojca i nieco późniejsze adresowane do narzeczonej, późniejszej żony pianisty. Przekazania listów dokonano 10 kwietnia.

URATOWANA KORESPONDENCJA

Uroczystość w sali wystawowej Biblioteki Jagiellońskiej otworzył jej dyrektor dr hab. Krzysztof Zamorski. Po krótkich przemówieniach JM Rektora UJ Franciszka Ziejki i Barbary Pendereckiej ambasador Wojciech Kowalski odczytał pismo Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Władysława Bartoszewskiego, który przywiozł listy ze Stanów Zjednoczonych.

Dar przekazany przez córkę osobistego sekretarza Paderewskiego, Annę Strakacz-Appleton zawiera ponad trzysta odręcznych autografów. Ta niezwykle cenna darowizna trafiła do Krakowa dzięki pani Małgorzacie Perkowskiej-Waszek, która starania o przekazanie ich Uniwersytetowi rozpoczęła już w 1984 roku. Punktem kulminacyjnym całej ceremonii było wręczenie przez Rektora Franciszka Ziejkę medalu 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej ofiarodawczyni listów, która już wcześniej podarowała Uniwersytetowi wiele cennych pamiątek po kompozytorze i polityku.

Na rynku kolekcjonerskim listy warte są tysiące dolarów. Niewiele brakowało a wszystkie przekazane Uniwersytetowi pisma zostałyby spalone, zgodnie z ostatnią wolą Paderewskiego. Od zniszczenia zachowała je żona wirtuoza Helena Górską, adresatka większości uratowanej korespondencji.

Dziś stanowią one część naszego dziedzictwa narodowego. Są niezwykle cennym materiałem biograficznym, stanowiącym ważne źródło informacji o młodości kompozytora. Trudno się nie zgodzić ze słowami dotychczasowej posiadaczki listów, pani Appleton. *Wierzę, że te listy nigdy nie należały do mnie, ale do Polski. To przecież bogactwo narodowe – stwierdziła ofiarodawczyni. Zgodnie z decyzją JM Rektora UJ, listy przekazane Ośrodkowi Dokumentacji Życia i Twórczości I. J. Paderewskiego zdeponowane zostaną w Bibliotece Jagiellońskiej*

(jwł)

„Patrząc na dzisiejsze Juwenalia mam wrażenie, że to jest po prostu pijane Miasteczko Studenckie...” Przytoczone na początku słowa, to bardzo smutna refleksja podsumowująca obraz współczesnej zabawy studenckiej w oczach osoby, która była studentką dawno temu. Można oczywiście spierać się, czy to nie kwestia „zwapnienia” generacji naszych rodziców, którzy przecież też kiedyś pili, rozrabiali i uciekali z nudnych wykładów.

GDZIE SIĘ PODZIAŁY TAMTE JUWENALIA?

Ówcześni studenci wspominają Juwenalia jako w rodzaj spontanicznej i bezinteresownej zabawy. Czuło się atmosferę ogromnej radości. Choć studenci mieli wtedy znacznie ograniczone możliwości w porównaniu z nami, potrafili wykreślać z siebie dużo więcej inicjatywy, pomysłów i zaangażowania we

wspólny ubaw. *To, co najbardziej mi utkwiło w pamięci* – opowiada Barbara, studentka UJ w latach 1972-75 – *to pokazywanie się uczelni w Rynku, ale ono miało zupełnie inny charakter niż obecnie. Czuło się, że to jest spontaniczne. Nie były to prezentacje na estradzie, ale kiedy od strony Floriańskiej szła*

Politechnika, to każdy słyszał, że idzie Politechnika. Natomiast od strony Sławkowskiej wjeżdżał na Rynek traktor z dwiema kolorowymi, ozdobionymi przyczepami pełnymi studentów Akademii Rolniczej. W zasadzie najczęściej działało się na zewnątrz – na Rynku i przyległych ulicach oraz ewentualnie na Miasteczku, gdzie miały miejsce głównie imprezy sportowe.

Rynek tętnił studenckim

życiem nawet kiedy nie było pogody. Ludzie nakładali peleryny, spływały twarze pomalowane farbami, bibuły mokły. Imprezy w klubach były mniejszą atrakcją, pozostawioną na godziny nocne. Marian, student Politechniki w latach 1969-74, przypomina sobie właśnie przede wszystkim te żywiołowe występy grup studentów w Rynku. Jedni śpiewali, inni opowiadali dowcipy, ktoś tańczył, ktoś inny licytował piątą klepkę z gabinetu rektora, a wszystko działało się samo i w bardzo sympatyczny sposób. Po Plantach jeździł specjalny juwenaliowy tramwaj (pojawił się ponownie na Juwenaliach '91). Nierzadko pojawiały się hasła naśmiewające się z Gomułki czy Cyrankiewicza, często dosyć śmiałe. Nikt nas jednak nie łapał. Traktowali nas pobłażliwie. Władza przymykała na wszystko oko – mówi pani Danuta. Oczywiście nie lubiliśmy milicji, ale w czasie Juwenaliów oni się nas w zasadzie nie czepiali, mimo że studenci czując luz, prowokowali ich – 8



Przebierańcy wyruszają spod „Piasta” (fot. archiwum)



Lokalizacja tej inwestycji jest jej największą zaletą. Tereny wokół zalewu Bagry są atrakcyjnym zapleczem rekreacyjnym. Budynki zostaną udostępnione z siecią dróg wewnętrznych oraz miejscami postojowymi. Atutem jest też dobry dojazd autobusowy (w perspektywie również Trasa Bagrowa). Każdy budynek ma 5 kondygnacji oraz windy. Dostępne są mieszkania o różnej powierzchni, od jednopokojowych (ok. 27m²) do trzypokojowych (ok. 58m²).

TBS

**NOWA INWESTYCJA
mieszkania czynszowe
za 30% wartości**

na ulicy Koziej (zalew Bagry)

<http://www.proins.pl> e-mail: tbs@proins.pl
ul. Wapienna 2, 30-544 Kraków tel. 656 62 08



Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

WŁOCHY CHORWACJA

GRECJA



HISZPANIA

**STUDENCKIE
LATO**

TURCJA

BULGARIA

**FUNDACJA STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW UJ BRATNIAK
STUDENCKIE CENTRUM TURYSTYKI**

**DS. PIAST
UL. PIASTOWSKA 47
30 - 067 KRAKÓW
TEL. (012) 638 61 76**

Vulturius

**KARTA
EURO<26**

**NOWY SĄCZ 10,-
SZWAGROPOL
Zakopane 7,-**

**Rabka 7,- Myślenice 5,-
Bochnia 5,- Nowy Targ 7,-**

CODZIENNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE

Jedna z zabytkowych sal Collegium Novum zmieniła się 26 marca w terenową stację krwiodawstwa. Obawy dyrektora ds. administracyjnych UJ Józefa Skarbka okazały się na szczęście nieuzasadnione – podczas pierwszej edycji „Wampiriady” na UJ krew nie bryzgała po ścianach, nie zniszczono też wartościowych tkanin ozdabiających wnętrze sali.

KREW POD ARRASAMI

Pobieranie krwi od studentów UJ było częścią akcji obejmującej większość krakowskich uczelni. Jej pomysłodawcy – NZS, Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, a także Akademickie Koło Honorowych Dawców Krwi przy AGH – kierowali się chęcią spopularyzowania przeżywającego kryzys idei krwiodawstwa wśród studentów. *Postanowiliśmy zorganizować akcję na uczelniach, bo zdajemy sobie sprawę, że do oddziałów terenowych pofatygowaloby się niewielu studentów. Jest to również pewien eksperyment, który pokazuje odbiór tego typu działań przez młodzież – uzasadnia „objazdową” formę „Wampiriady” koordynator akcji Przemek Miłoś z NZS PK.*

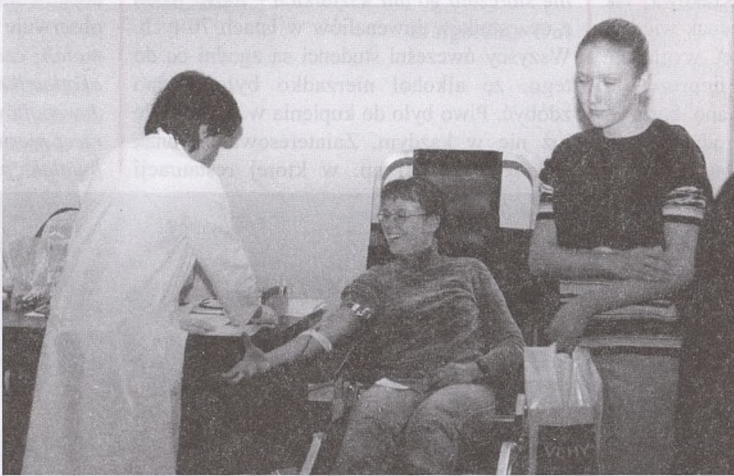
PIJAKOM I TATUOWANYM NIE!

Chętnych do oddania krwi było wielu, musieli jednak oni spełnić określone warunki. *Oprócz oczywistych ograniczeń, jak uzależnienie od narkotyków, AIDS czy przebyta żółtaczka zakaźna, istnieją kryteria, z których nie wszyscy zdają sobie sprawę – ostrzega Tomasz Jachimczyk, lekarz z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa. W ciągu czterech dni przed oddaniem krwi nie wolno spożywać alkoholu, nie przyjmujemy też osób, które w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy poddawały się zabiegom tatuażu, odwiedzały Afrykę Środkową, Zachodnią bądź Tajlandię – wylicza. Dawcami nie mogą być również osoby zwolnione z zakładów karnych, chorzy na serce, nerwy, układ oddechowy, pokarmowy i moczowy.*

SENATOR NIE WZIĄŁ MIELONKI

Od zakwalifikowanych osób

pobierano 450ml krwi. W zamian za to otrzymywały one osiem czekolad, sok, mielonkę, koszulkę, a także zwolnienie z zajęć. Niebagatelną rolę odgrywała możliwość wykonania bezpłatnych badań fizykalnych – oznaczenia HBs, Anty HIV,



Dziewczęta chętniej oddawały krew niż chłopcy (fot. Jacek Taran)

Anty HCV, morfologii i oznaczenia grupy krwi. Studenci deklarowali, że posiłek regeneracyjny i zwolnienie nie są najważniejsze. *Nareszcie mogą się na coś przydać, mogliby nawet nie dawać tych czekolad, a i tak bym przyszedł – mówi Radosław Liwoch, student piątego roku archeologii. Przemek Miłoś przyznaje jednak, że część osób przyszła po zwolnienia. Zdajemy sobie z tego sprawę, ale nie jesteśmy tu, żeby rozliczać kogokolwiek z intencji – zaznacza.*

Wśród dawców pojawił się również senator i były minister skarbu Andrzej Chronowski. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że zrezygnował on ze swojej porcji czekolady. Nie wziął też mielonki i soku.

RANKING WAMPIRÓW

Wyniki akcji zaskoczyły organizatorów, którzy nie spodziewali się tak dużego odzewu. Na Akademii Pedagogicznej zebrano 50 litrów krwi, na Politechnice 30 litrów. Studenci UJ oddali 70 litrów, AWF około 40 litrów. Najwięcej skłonnych do flirtu z odzianymi w białe kitle wampirami ujawniło się na AGH, gdzie ze względu na duże zainteresowanie krew pobierano dwa dni. Z górników – hutników utoczono aż 114 litrów krwi. Powodzenie akcji sprawiło, że organizatorzy noszą się z zamiarem przekształcenia jej w działanie cykliczne. Kolejna edycja planowana jest na październik, a także na przełom grudnia i stycznia – są to miesiące, kiedy zapotrzebowanie na krew osiąga najwyższy poziom.

Miłoś zwraca też uwagę na wyraźną dominację kobiet wśród dawców. *Zaledwie 35% spośród oddających krew to mężczyźni. Może dziewczyny są odważniejsze, a może więcej w nich bezinteresowności – przypuszcza.*

Michał Nepomucen Olszewski

XERO W KLUBIE "POD PRZEWIAZKĄ" UL. BYDGOSKA 19 C

A4 10 gr.

powyżej 100 stron **bindowanie gratis**

Format A3 A4, ksero na folii, kalce, bindowanie, termobindowanie, oprawa prac magisterskich, wizytówki, plecaki, druk offsetowy, ploter tnący, banery, reklamy świetlne.

zapraszamy pon.-p.10-15, 17-21



5 wspomina Marian. W piątkowe południe przewodniczący Rady Narodowej przekazywał klucze do bram miasta, a na Rynek przychodziły tłumy krakowian, często z dziećmi, żeby pokazać przebierańców i wspaniałą zabawę. *Teraz studenci bawią się sami dla siebie* – stwierdzają absolwenci z tamtych lat *Krakowianie nie idą na Rynek w czasie Juwenaliów, bo boją się burdy* podsumowuje Barbara, której w czasie Juwenaliów pijany student wystraszył dziecko.

WYBORY BARDZIEJ SERIO

Stałym elementem Juwenaliów były wybory Najmilszej Studentki Krakowa, tak też jest do dziś. Nie wszyscy jednak wiedzą, że procedura wyborów dawniej wyglądała zupełnie inaczej. Całą imprezę i przygotowania do niej traktowano bardziej serio. Ważny był tytuł, a nie nagrody, którymi dziś obdarowuje się zwyciężczynię. Najpierw na długo przed Juwenaliami wybierano Najmilszą na roku, potem na kierunku, następnie na wydziale, a z Najmilszych na wydziałach wybierano Najmilszą Uczelnię i dopiero spośród nich wyłaniano Królową Juwenaliów. Cały numer polegał na tym, żeby zebrać grupę, która pójdzie np. na wybory wydziałowe i będzie głosować na swoją kandydatkę. *To bardzo konsolidowało studentów z tego samego kierunku. Wzajemnie motywowaliśmy się do tego, żeby iść i przepchać swoją Najmilszą* przez kolejny etap konkursu – wspomina Barbara. Finał wyborów odbywał się w hali Wisły. Kandydatki odpowiadały na różne dowcipne pytania, musiały się wykazać sprytem, poczuciem humoru, zdolnościami czy nawet sprawnością fizyczną. Marian szczególnie zapamiętał wybory, w których zwyciężyła dziewczyna, zdaniem wielu studentów „podstawiona” do wygranej: *Zachowywała się tak, jakby znała wcześniej wszystkie pytania. Oczywiście, była*

ładna i inteligentna, ale wydawało nam się niemożliwe, żeby być aż tak sprytnym. Podejrzenie dobrze sobie radziła. Przyznam się, że nie wiem, jak obecnie wyglądają wybory Najmilszej, jednak za duże nieporozumienie uważam już sam fakt, że kandydatki mają zgłaszać się same w siedzibie samorządu. Nie ma emocji związanych z poszczególnymi szczeblami konkursu.

STUDENCI ZAWSZE PILI, ALE...

Organizowano konkursy o „beczkę piwa dla studenta”. *To była oczywiście zawsze symboliczna beczka piwa – w tym sensie, że nie starczało go dla wszystkich* – mówi jeden z uczestników Juwenaliów w latach 70-tych. Wszyscy ówczesni studenci są zgodni co do tego, że alkohol nierzadko było trudno zdobyć. Piwo było do kupienia w sklepie, ale już nie w każdym. Zainteresowani jednak zawsze wiedzieli np. w której restauracji



Juwenalia w akademikowym pokoju (fot. archiwum)

można się go napić. Na pewno nie można go było dostać w „Żaczku” czy „Pod Przewiązką”. Dlatego alkoholu w ogóle było mniej, również w Juwenalia, choć oczywiście zdarzali się i wtedy pijani studenci. *Alkohol był na naszą kieszeń* – wspomina Danuta – *zresztą, gdy studiowałam, mieliśmy wysokie stypendia socjalne, bo wszyscy wtedy byli*

*biedni. Dlatego na zabawę mieliśmy zawsze trochę grosza. W czasie Juwenaliów była oczywiście większa liberalizacja, jeśli chodzi o alkohol, więc bywało, że ktoś się upił. Jednak mało kto z ówczesnych Żaków przypomina sobie jakieś poważne alkoholowe ekscesy, demolowanie mienia czy potłuczone szkło, które dziś nieodmiennie stanowi przygnębiający krajobraz pojuwenaliowy. Obecnie wraz z rozpoczęciem Juwenaliów, wśród mieszkańców Piastowskiej i Reymonta, kto żyw ratuje się ucieczką poza Kraków. Postępuje to wszystko w kierunku imprezy, która bez dużej ilości alkoholu nie może się obyć – stwierdza Barbara, która Juwenalia obserwuje ponad 20 lat – *To nie jest tak, że za moich czasów się nie pilo. Pilo się w akademikach, w klubach i w czasie Juwenaliów. Natomiast nie była to absolutnie rzecz pierwszoplanowa No i nie wyrzucało się butelek przez okno. Między innymi po* efektach picia widać, że tamto pokolenie piło znacznie mniej i w zupełnie inny sposób. Oprócz wyrzucanych gdzie popadnie butelek, puszek i jednorazowych kubków mamy niepowtarzalną okazję zaobserwować wyrzucanie z okien np. palących się gazet, nie wspominając o sprzecie AGD i RTV. *Ani to dowcipne, ani pomysłowe – wzdycha Barbara – W tamtych czasach właściwie z okien nie wyrzucało się nic. W oknach siedzieli ludzie, weseli bo pewnie wypili więcej piwa niż na co dzień. Ci ludzie śpiewali, dogadywali tym którzy byli na dole. Z alkoholem nie wiązała się agresja, zwykłe chamstwo, które razi teraz nawet studentów.**

WIĘCEJ POLICJI, MNIEJ GWARZYSTÓW

Współcześnie nieodzownym 9 towarzystwem wszystkich dużych imprez studenckich są wozy policyjne, co



9 było niespotykane w tamtych czasach.

Nikt nie obstawiał przekazywania kluczy. Ani milicja, ani potem policja w takich ilościach nie krążyła po Miasteczku. Była za to Gwardia Studencka. Jej członkowie byli odpowiedzialni za porządek w czasie Juwenaliów i ściganie pijanych rozrabiaków (którzy np. podszywali się pod studentów). *Nie była to wcale ochrona przed MO – mówi członek Gwardii w roku '70 i '71 – chodziliśmy w dwuosobowych patrolach, które miały wyznaczone rewiry, jednak ostatecznie w sobotę wieczorem jakoś dziwnie te wszystkie patrole spotykały się przed halą Wisły na wyborach Najmilszej.* Przywilejem gwardzistów było to, że wszelkie mieli wolny wstęp.

I REFLEKSJA TROCHĘ NIEWESOŁA

Inne były to czasy, pewnie lepsze. Studentki nie bały się wracać nocnymi autobusami do domów. W ogóle panowała większa bez troska, nikt nie martwił się o pracę po

studiach, nasi rodzice żyli głównie ze stypendiów. Nikt się nie wyróżniał lepszą sytuacją materialną, nikt nie jeździł za granicę, z wyjątkiem jednostek z ZSP. A nam pomieszało się w głowach, bo mamy sto razy większe możliwości i mamy pieniądze. Bawimy się schematycznie i prostacko, całe szczęście, że jeszcze nie wszyscy. Zapewne odeagowujemy w ten sposób stres związany z wyścigiem szczurów. Nasi rodzice mówią, że nie umiemy stworzyć takiej wspólnoty jak oni, szalejemy w liceum, a potem popadamy w alienację. W niewdzięcznych czasach przyszło nam studiować, Droga Młoda Inteligencjo.

Małgorzata Gut

PREZENTUJEMY ORGANIZACJE STUDENCKIE

Polska Unia Studentów i Młodzieży Żydowskiej została założona w 1992 roku jako odpowiedź na potrzeby młodzieży żydowskiej, wychowanej w zasymilowanych rodzinach, często nieświadomej swego pochodzenia i chcącej poznać własną historię i kulturę.

POLSKA UNIA STUDENTÓW ŻYDOWSKICH

Członkiem Polskiej Unii Studentów Żydowskich może zostać każda osoba pochodzenia żydowskiego w wieku od 16 do 35 lat, akceptująca statut PUSZ. W statucie tym przewidziano również status członka sympatyka, dla osób innych narodowości, a akceptujących statut i wyrażających chęć uczestniczenia w działalności PUSZ.

PUSZ skupia ponad 250 osób w całej Polsce – głównie w największych miastach kraju. Centralne biuro Unii, które koordynuje działalność reprezentantów regionalnych w innych miastach, znajduje się w Warszawie.

Większość naszych członków pochodzi z mocno zasymilowanych rodzin polsko-żydowskich, stopień ich identyfikacji ze środowiskiem żydowskim jest bardzo różny. Część młodzieży jest tradycyjnie religijna, większość identyfikuje się jednak bardziej z

kulturą i historią aniżeli z religią. Jak już wspominałam, PUSZ przyjął bardzo otwartą formułę organizacyjną – co zapisano w statucie – jest organizacją apolityczną i areligijną. Pluralizm naszej organizacji i reprezentowanych w niej poglądów jest niewątpliwie cechą charakterystyczną PUSZ. Tak otwarty charakter Unii stwarza potencjalnie duże możliwości rozwoju w środowisku żydowskim w przyszłości.

JAK TO ROBIMY?

Każdego roku organizujemy różnego rodzaju seminaria, spotkania, imprezy, które dają możliwość wymiany doświadczeń, nauki, po prostu bycia razem i wspólnej zabawy. Oprócz tego latem organizujemy obozy młodzieżowe. Wydajemy biuletyn PUSZ, który otrzymuje kilkaset osób w całym kraju. Współpracujemy z organizacjami młodzieżowymi w Polsce i na świecie.

KONTAKT:

Asia - 0607 577 887

Maja - 0601 689 682

e-mail:

pusz_krakow@jerusalemail.com



HAWIARSKA KOLIBA to klub Organizatorów i Sympatyków Turystyki działający przy AGH. Do klubu może należeć każdy, kto pragnie chodzić po górach, mile spędzać czas, śpiewać, żartować i bawić się. Klub zrzesza młodzież ze szkół średnich i studentów wszystkich uczelni (nie tylko AGH). Co roku klub organizuje rajdy, m.in. RAJD GOETLA (w Tatry), TYLKO DLA ORLÓW (nocne przejście przez Gorce). Najważniejszym jednak jest BARBÓRKA, na który zapraszani są wszyscy zastrzeni członkowie. Przyznaje się im „blachy” – znaczki kolibowe, symbol uznania zasług i przyjęcia do braci Hawiarskiej Holiby. W terminarzu klubu widnieje wiele wycieczek. W tym roku odbyły się wycieczki w Bieszczady, Beskid Żywiecki, rajd w Gorce, teraz trwają przygotowania do wycieczki na Ukrainę w Pasma Czarnochory. Adres klubu: Kraków, ul. Reymonta 17 (akademik SLUMSY - bl. 3).

JAK INFORMATYZOWAĆ FIRME – to tytuł cyklicznych konferencji organizowanych przez Koło Naukowe Informatyki „BUG” przy Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Tematem najbliższego spotkania będzie „Jakość systemów informatycznych”. Celem konferencji jest poznanie opinii polskich użytkowników o sposobach wdrażania i jakości systemów informatycznych w przedsiębiorstwach i instytucjach publicznych. Poznanie współczesnych procedur i standardów zapewnia wysoką jakość wdrażanych rozwiązań informatycznych. Konferencja jest bezpłatna.

RAJSKI OGRÓDEK – spektakl dyplomowy krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej według tekstów Tadeusza Różewicza wyreżyserowany przez Pawła Miśkiewicza, zostanie wystawiony na III Międzynarodowym Festiwalu Dramatu w Budapeszcie. Jest to prestiżowy festiwal poświęcony dramaturgii współczesnej, na którym gościli spektakle wybitnych i znakomitych reżyserów. Na festiwalu, oprócz „Rajskiego ogródka” i spektakli węgierskich, zaprezentują się zespoły teatralne z Helsinek, Sofii, Tuluz, Rawenny, Hanoweru i Stanów Zjednoczonych. Spektakl krakowskiej szkoły zostanie pokazany dwukrotnie 24 kwietnia.

JUVENALIA – tradycyjnie ostatnie tygodnie przed sesją wypełnią juvenaliowe szaleństwa. Tego roku Juwenalia rozpoczynają się 16 maja. Program wszystkich uczelni, z wyjątkiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezentuje się znakomicie. Od kilku lat daje się zauważyć „nową tradycję” polegającą na braku Juwenaliów na UJ. (AC)

Niezapomniane 2 tygodnie w siodle!

01.09. - 14.09.2001 r., 600 zł

Golejów k. Staszowa

Ognisko TKKF
"Przyjaciół Konika"
serdecznie zaprasza.

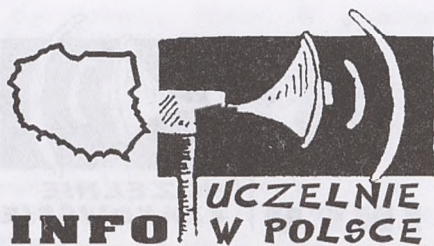
(0-12) 645-46-16,

643-16-80

0-604-0777-699

Ilość miejsc ograniczona





WIĘCEJ SZKÓŁ NA POŁUDNIU! Od 1 czerwca 2001 roku rozpoczną działalność cztery nowe państwowe wyższe szkoły zawodowe w Przemyślu, Sanoku, Tarnobrzegu i Nysie utworzone przez Radę Ministrów w kwietniu br. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Przemyślu zamierza przyjąć na I rok studiów 270 osób. Będzie kształcić w specjalizacjach: historia z archiwistyką, polonistyka i polityka regionalna. PWSZ w Sanoku utworzy specjalizacje: język polski, język i kultura ukraińska, język i kultura słowacka, język i kultura rosyjska i kultura krajów karpaccich. W pierwszym roku funkcjonowania PWSZ w Sanoku przyjmie 265 osób. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnobrzegu przyjmie 300 osób na I rok studiów. Tworzy specjalizacje: przedsiębiorczość i zarządzanie oraz pedagogika ogólna. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nysie zamierza przyjąć na pierwszy rok studiów 720 osób. Przewiduje się tam takie kierunki jak: informatyka stosowana, zarządzanie produkcją i usługami, finanse i zarządzanie organizacjami oraz język niemiecki.

ARTYŚCI PŁACĄ WIĘCEJ. Minister Edukacji Narodowej wydał rozporządzenie, z którego wynika, iż maksymalna wysokość opłaty wnoszonej przez osobę ubiegającą się o przyjęcie na studia wyższe w roku akademickim 2001/2002 nie może być wyższa niż 75 zł, gdy postępowanie kwalifikacyjne obejmuje sprawdzanie umiejętności artystycznych lub sprawności fizycznej, a dla osób ubiegających się o przyjęcie na pozostałe kierunki studiów opłata nie może przekraczać 70 zł.

WIĘCEJ PRZESTRZENI DLA MEDYKÓW. W Lublinie rozpoczęto budowę nowego gmachu dla miejscowej Akademii Medycznej – Collegium Universum. Inwestycja ta ma być ukończona już w roku 2002. W czteropiętrowym budynku w kształcie litery V znajdują się: miejsce dla 13 teoretycznych zakładów i katedr wydziału farmacji i wydziału lekarskiego, aula dla 200 osób, a także akademicka biblioteka i apteka.

STUDENCI I KARIERA. W gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się XIX warszawska edycja „Dni kariery”, czyli targów pracy skierowanych do studentów i absolwentów wyższych uczelni. Na targach tych studenci mogą zapoznać się z ofertą pracy oraz praktyk proponowaną przez 52 firmy. Najbardziej poszukiwani przez pracodawców są informatycy oraz absolwenci kierunków ekonomicznych. Jednak, jak zapewniają organizatorzy, kierunek studiów nie jest tu najważniejszy. Wszystko zależy od człowieka. Firmy, rekrutując pracowników zwracają uwagę nie tylko na ukończony kierunek studiów, ale również na inne umiejętności, które posiada kandydat. (AC)

Druga edycja Rankingu Wyższych Uczelni, organizowana pod patronatem „Rzeczypospolitej” i „Perspektyw”, nie przyniosła szczególnych niespodzianek. Ubiegłoroczny zwycięzca – Uniwersytet Jagielloński – zajął drugą pozycję, ustępując miejsca wiceliderowi Rankingu z roku 2000 – Uniwersytetowi Warszawskiemu.

PÓŁ PUNKTU ZA WARSZAWSKIM

W pierwszej dziesiątce znalazły się jeszcze trzy uczelnie z Warszawy (Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Handlowa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego), jedna z Krakowa (AGH), dwie z Wrocławia (Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Wrocłowski), jedna z Torunia (Uniwersytet Toruński) i jedna z Poznania (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza). Przy ocenie brano pod uwagę trzy główne kryteria: prestiż, warunki studiowania i siłę naukową, wyznaczaną m.in. liczbą tytułów naukowych uzyskiwanych przez pracowników akademickich w 1999 roku i ilością kandydatów ubiegających się o jedno miejsce na danej uczelni. Ranking pomija natomiast zupełnie opinię studentów. Wyszliśmy z założenia, że młody człowiek wybiera najlepszą w jego mniemaniu uczelnię i będzie ją dobrze oceniał – uzasadnia decyzję prof. Marek Rocki, specjalista od ekonometrii odpowiedzialny za kształt Rankingu.

DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

Szczególnie ważne, w perspektywie przyszłego zatrudnienia studentów, jest pierwsze kryterium – prestiż – uwzględnia ono bowiem stosunek pracodawców do absolwentów szkół wyższych. Gdyby sugerować się wyłącznie preferencjami właścicieli firm, UJ znalazłby się na trzecim miejscu, za UW i Politechniką Warszawską. Rozróżnienie punktowe jest dosyć wyraźne – UW uzyskał 100 punktów, PW – 99,50, natomiast UJ – 84. To właśnie prestiż grał największą rolę w Rankingu, bowiem pracodawcy najlepiej określają kwalifikacje studentów, a także pośrednio wartość uczelni – twierdzi Rocki.

ZDROWA RYWALIZACJA

W ogólnej punktacji UJ przegrał z UW o pół punktu. Alma Mater jest mniej

atrakcyjna dla pracodawców, gorzej też oceniają ją pracownicy naukowcy, góruje natomiast nad Warszawą pod względem warunków studiowania. UJ oferuje lepsze zasoby biblioteczne, większą dostępność uczelni dla studentów pozamiejscowych i łatwiejszy kontakt z kadrami uniwersytecką. – To zaledwie pół punktu. Tego wyniku nie należy odczytywać w kategoriach porażki. Pokazaliśmy, że należymy do najlepszych uczelni w Polsce, dużą rolę odegrał też fakt uznania prestiżu uczelni jako najważniejszego miernika jej wartości – mówi prorektor UJ prof. Maria Nowakowska, pytana o tradycyjną rywalizację pomiędzy Krakowem i Warszawą. Poza tym jest to współzawodnictwo zdrowe, pozbawione złośliwości i przykrych akcentów – dodaje.

PO ADWOKATA DO KRAKOWA

Oprócz rankingu obejmującego wszystkie polskie uczelnie państwowe, sporządzono również szereg szczegółowych tabel. W kategoriach humanistyki, nauk przyrodniczych, medycyny UJ plasuje się na drugiej pozycji. Przoduje natomiast w rankingu wydziałów prawa i administracji, co przekłada się na zainteresowania firm, wymieniających krakowskich jurystów w ścisłym gronie potencjalnych pracowników. W szczegółowych rankingach warto odnotować pierwszą pozycję Akademii Pedagogicznej wśród uczelni o profilu nauczycielskim. Ten sukces nie przekłada się jednak zupełnie na tabelę ogólną, w której AP zajmuje 41 lokatę. Kroku UJ-owi dotrzymuje jedynie AGH, druga wśród uczelni technicznych i szósta wśród wszystkich państwowych uczelni.

Michał Nepomucen Olszewsky



PRZEGŁAD PRASY

ODA DO ŚW. ROMANA (DMOWSKIEGO)

W marcowym wydaniu Pisma Duszpasterstwa Akademickiego „Na Miasteczku” ukazał się artykuł autorstwa Igi, referujący poglądy „najwybitniejszego polskiego historiozofa” Feliksa Konecznego. Nie po raz pierwszy „Na Miasteczku” udziela swoich gościnnych łamów propagatorom idei, powiedzmy delikatnie, nietolerancyjnych wobec innych wyznań czy kolorów skóry. Jednak koleżanka Iga i rzeczony prof. Koneczny posuwają się do granic absurdu, serwując poglądy ocierające się o aberrację umysłową. Nie namawiam nikogo do wyznawania jedynie słusznych poglądów,

hołdowania grzesznym, według autorki, skłonnościom do tolerancji i poszanowania innych kultur. Jeżeli przyjmuje się bezkrytycznie poglądy o wyższości cywilizacji łacińskiej nad innymi kulturami, cóż, można jedynie westchnąć. Nie potrafię jednak zrozumieć pochwały izolacjonizmu, który przebija z artykułu koleżanki Igi. Sugerując się jej poglądami należałoby zamknąć granicę polsko – rosyjską, zerwać błyskawicznie stosunki dyplomatyczne z krajami Bliskiego Wschodu i wypędzić Żydów, którzy się panoszą pod koniec kwietnia w Oświęcimiu. Wara od naszej cywilizacji – zdaje się brzmieć przesłanie artykułu. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę cytaty: *Ktoś mógłby zapytać w tym momencie: skoro Polska otrzymała tak wspaniałe dziedzictwo, to dlaczego jest z nami tak źle?(...) odziedziczona przez Polskę cywilizacja łacińska jest osłabiana wpływami*

cywilizacji: bizantyńskiej, turańskiej i żydowskiej. To jest powodem naszej słabości. Pogratulować trafnej diagnozy – znowu okazuje się, że wszystkiemu, co w Polsce niedobre, winni są „Żydzi i cykliści”.

Swoją artykuł koleżanka Iga kończy zachętą do zgłębiania tajników „naszej narodowej tożsamości, naszych korzeni”. Zachęcam koleżankę Igę do zgłębiania „Słownika naszych imion” Józefa Bubaka. Imię Iga, zdrobnienie od Jadwigi, pochodzi z Germanii, co może cieszyć, bo to w końcu krąg łaciński, ale może też smucić, bo świadczy o podatności Polski na obce wpływy. Poza tym Roman Dmowski, patron koleżanki Igi, „niekwestionowany autorytet, jeden z największych Polaków”, nie byłby zadowolony z jej imienia. Nie bardzo lubił Niemców, chociaż to nasi bracia w wierze.

Michał Olszewski

WCHŁANIAŁEM W...

Wiedziony instynktem świątecznych przelotów udałem się w podróż na drugi koniec kraju. Traf chciał, że zmuszony byłem do jazdy z założenia nowoczesnym pociągiem InterCity relacji Kraków – Warszawa. Okazało się, że kolejowe eskapady nasuwają szereg refleksji natury kulinarnej i nie tylko.

WAFELEK KONTRA PAPRYKARZ SZCZECIŃSKI

Podróżowałem z wyfraczonymi jegomościami podążającymi do stolicy w Bardzo Ważnych Sprawach i przestraszona Polką, zamieszkałą na stałe w bratnim kraju Niemcy. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że wziąłem ze sobą kanapki wykonane z chleba ciemnego wieloziarnistego (sklep „Plus” 1,85 zł) i „Paprykarza szczecińskiego” (tamże, 1,65 zł). Kiedy zacząłem uprawiać nienachalną konsumpcję, dostrzegłem zdziwione spojrzenia współtowarzyszy i dobrze maskowane, ale jednak oczywiste, ironiczne uśmiešky. Szybko zorientowałem się w powadze sytuacji i zgrzycie, jaki wywołałem swoim nieodpowiedzialnym głodem. Jak to, pociąg IC, garnitury, komóry, rozmowy o giełdzie, delikatny zapach dobrych perfum, i do tego paprykarz? I jeszcze szczeciński? Sytuację pogorszył pracownik Warszawy, który wręczył każdemu z nas niskokaloryczny zestaw podróżny, tzn. wafelek i soczek. Oni nowoczesnie, szeluszczą folijki, celofanik się gnie, a ja jak jakiś troglodyta niemal, z kanapką paprykarzową. Dopiero tak boleśnie doświadczony zrozumiałem, w jakim kierunku ewoluowała konsumpcja pociągowa. W pociągach konsumpcja przestała być sprawą oczywistą, czy to

ludzie mniej głodni, czy trasy się skurczyły – nie wiem. A nawet jeżeli jedzenie zachodzi, to pachnie sztucznością, plastikiem, ciągnie się oblesnie jak karmel w „Marsie”. Żadnego chamstwa, tylko plastikowe butelki, folia i kartoniki. Aż strach pomyśleć, co stałoby się, gdybym zabrał ze sobą w rzeczoną podróż jajka na twardo i termos z kawą „Inka”. Lincz mentalny mrowiany! Lincz i tłumy podróżnych zaglądających do przedziału, jak do klatki z dinozaurem czy, przepraszam za wyrażenie, innym endemitem, tak to widzę.

Jakie żarcie, tacy ludzie – chciałoby się westchnąć socjologicznie. Trudno wyobrazić sobie nowoczesność z jajeczkiem w ręku. Ale mam na przyszłość plan taniej prowokacji, jeszcze większej niż tu opisywana. Kiedy już kupię fest gajerek, neseser, komóreczkę, lakiery i ruszę do stolicy w Bardzo Ważnych Sprawach, zrobię dowcip. W jedną rękę chwycę telefon, zacząć krzyczyć o hossie i bessie, a drugą ręką wyjmę z kieszeni kanapkę z paprykarzem, a może nawet jajeczko. Śmiechu będzie co niemiara. Co, nie?

(MOL)

Najtańsze bilety lotnicze dla młodzieży i studentów

159 USD - Amsterdam	Rio de Janeiro - 636 USD
212 USD - Ateny	Atlanta - 329 USD
159 USD - Bruksela	Boston, Chicago - 318 USD
212 USD - Dublin	Detroit - 329 USD
191 USD - Frankfurt	Los Angeles - 371 USD
191 USD - Genewa	Miami - 350 USD
212 USD - Helsinki	Montreal - 361 USD
234 USD - Istambul	New York - 318 USD
191 USD - Kopenhaga	San Francisco - 371 USD
191 USD - Londyn	Toronto - 361 USD
212 USD - Madryt	Washington - 318 USD
213 USD - Mediolan	Bangkok - 509 USD
212 USD - Oslo	Hong Kong - 530 USD
212 USD - Rzym	Delhi - 530 USD
212 USD - Sztokholm	Seul - 530 USD
287 USD - Tel Aviv	Singapore - 573 USD
478 USD - Meksyk	Sao Paulo - 658 USD
658 USD - Buenos Aires	Sydney - 933 USD
499 USD - Cancun	Tokyo - 573 USD
509 USD - Hawana	Johannesburg - 636 USD

Rezerwacja hoteli
dla młodzieży i studentów na całym świecie

STA TRAVEL

**SONATA
TRAVEL**
Przedstawiciel STA TRAVEL

31-014 Kraków, ul. św. Tomasza 4

tel./fax: (012) 429 51 65, 429 52 65, 429 52 81

www.sonatatravel.com.pl

e-mail: krakow@sonatatravel.com.pl

Ceny biletów rocznych, zwracalnych (z wyjątkiem opt. skarbowej), z możliwością zmian terminów i tras podróży, ceny netto, nie zawierają podatków i opłat lotniskowych.

Tanie bilety może kupować młodzież do 26 roku życia oraz studenci, którzy nie ukończyli 35 lat.

Do zakupu upoważniają karty: ISIC, YOUTH STA, EURO 26, GO'25

Pierwszy tydzień kwietnia w ROTUNDZIE upłynął pod znakiem PaKI. Leciwy budynek stał otworem od rana do wieczora, a z jego środka dobywał się gromki śmiech.

MAŁYSZ MIAŁ SKOCZYĆ NA PaKĘ



Słoneczny patrol w wykonaniu kabaretu „DNO” (fot. Agnieszka Cynarska)

Kabaretowe zawody otworzył Wieczór Ostatniej Szansy. O możliwość zaprezentowania się w konkursie finałowym rywalizowało sześć kabaretów: kabaret **Drągal** z Wrocławia; z Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego zespół **E.K.**; kabaret **Nol Nejm** przedstawił program zatytułowany „Życie skeczy pisze, czyli puenta umiera”, w którym próbował odpowiedzieć na kilka ważnych pytań, np. skąd się biorą dzieci; kabaret **Zaiste** z Poznania przedstawił „Błyskawiczną historię świata”, podczas której ogłosił koniec monopolu św. Mikołaja; **Kabaret Artura I.** z Rabki podczas bardzo widowiskowego (oj, bardzo!) show prawie przekonał publiczność, że cywilizacja tonie, a ziemia na Podolu tłusta była jak masło. Na koniec przedstawił się kabaret **NieMy** z Piotrkowa Trybunalskiego, który zmęczoną już publiczność rozbawił swoimi skeczami i piosenkami. Właśnie on zakwalifikował się do konkursu finałowego.

URODZONY 22 LIPCA

Organem oceniającym kabarety było jury w składzie: Jerzy Derfel, Michał Ogórek, Henryk Sawka, Lucjan Suchanek i Michał Tarkowski. Przewodniczącym organu oceniającego był pozostający szczęśliwie na wolności, urodzony w połowie lipca, właściwie w drugiej połowie lipca, dokładnie 22 lipca: Stanisław Tym.

Pierwszy dzień prezentacji konkursowych rozpoczął kabaret **Do Dna** w programie pt. „Sru tu, tu, tu...”. Ubrani w szybkowe pomarańczowe koszule chłopcy z Tarnowa zaprezentowali nową wersję starego dowcipu, książki i czytelnik zastępując galerią, kredkami i pędzelkami. W ich

programie przewinęła się polska policja, która, choć mało skuteczna, wypadła z d e c y d o w a n i e sympatyczniej od krwiożerczego agenta FBI. Drugi kabaret startujący w konkursie nosił nazwę **Sluchajcie** i przyjechał zielonym trabantem z Zielonej Góry. Autorzy w programie „Jak nadmuchać balonik, aby zobaczyć słońca?” zaprezentowali m.in. wierszyk o Unii Europejskiej, w której dla wszystkich świeci to samo słońko, a na przykładzie dwóch członków grupy - Zbigniewa i Władka - dowiedzieliśmy się, że facet

jest bardziej złożony, niż nam się wydaje. Wszystkich poruszyła wyjątkowo drastyczna piosenka o kotku, którego zły kolega wykopał w kosmos. Jako następny prezentował swój dorobek Kabaret **Limo** z Gdańska, który na dworcu głównym spotkał się z miejscowymi nacjonalistami. Dowodem tego spotkania były „lima” zdobiące twarze artystów. Program tej grupy to swobodna interpretacja „Jeziora Łabędziego”, w którego finale pojawia się sam Batman. Na scenie pojawiła się też Dziewczynka z Zapalkami, która bardzo dbała o to, aby nikt nie kupił od niej zapalek, Pablo Picasso, Forrest Gump, Neron, Beethoven i dinozaury, które niestety zaraz wyginęły. Pierwszy dzień konkursu zakończyli Czterej Apostołowie – Tomasz, Mateusz, Piotr i Judasz, czyli kabaret **Widelec** z Białegostoku, którego program zatytułowany „Wesoła Nowina” oparty był na motywach biblijnych.

NAPAD NA BANK (NASIENIA)

Piątek - drugi dzień emocji konkursowych - otwarty został przez kabaret **NieMy**, którego główny atut stanowiły melodyjne piosenki. Po nim wystąpił kabaret **Ani Mru Mru** z Lublina, z programem „Nic ciekawegooooo...”. Artyści zaprezentowali szereg skeczy: przeprowadzoną na żywo relację z otwarcia supermarketu, napad na bank nasienia oraz scenkę z życia pewnego oryginalnego młodzieńca imieniem Tofi. Kabaret **Polish Szekspir Company** w ciągu 30-minutowej prezentacji wystawił „Dziela Wszystkie Szekspira”. Jako ostatni w konkursie zaprezentował swój nowy program kabaret **Dno** z Dąbrowy Górniczej, który w ubiegłym roku zajął pierwsze miejsce, otrzymując również nagrodę publiczności, nagrodę dziennikarzy, a przede wszystkim

kawałek autostrady od ministra transportu. Może dlatego w tym roku chłopcy pozwolili sobie na jazdę walcem z nadmierną szybkością. Wykazali się też dużą odwagą, dając się obserwować w wychodku Wielkiemu Bratu podczas czynności defekacyjnych.

MAŁYSZ NIE PRZYBYŁ

Tak zakończyła się część konkursowa XVII przeglądu Kabaretów PaKA. Po tradycyjnie burzliwych obradach jury ogłosiło werdykt. Z pewnością nie było zaskoczeniem nieprzyznanie Grand Prix. Małysz na Pakę nie dotarł i pewnie dlatego Jury postanowiło przyznać nagrodę sobie. Była nią sesja terapeutyczna z Janem Blacharzem, psychologiem narciarza. Pierwsze miejsce ex aequo zajęły **Dno** i **Limo**. Drugie, również równorzędne - **Ani Mru Mru** i **Sluchajcie**. Trzeciego miejsca nie przyznano. Nagrodą publiczności znów musiały podzielić się kabarety **Dno** i **Limo**. Kabaret **Ani Mru Mru** został wyróżniony nagrodą dziennikarzy.

Tegoroczny przegląd owiewała jak zawsze wspaniała atmosfera. Oprócz prezentacji konkursowych przeglądowi towarzyszyły różnorakie imprezy. Swoje najlepsze numery zaprezentowali: kabaret **Kuzyni** – zdobywcy Grand Prix na XVI przeglądzie, **Formacja Chatelet** oraz **Kabaret Moralnego Niepokoju**. Następnego dnia **Ireneusz Krosny** przez prawie dwie godziny w milczeniu prezentował swój nowy program.

Agnieszka Victorya Cynarska



Napad na bank nasienia – kabaret „Ani Mru Mru” (fot. Jacek Taran)

Na PACE - Jak w pudle!

Tegoroczna edycja sławnego w całej Polsce festiwalu prześmiewców była tańsza, a przez to bardziej dostępna dla przeciętnych studentów. A więc publiczność dopisała. Szkoda tylko, że organizatorzy nie przejęli się odpowiedzialnością za bezpieczeństwo owej publiczności. Wydostanie się z sali widowiskowej granoczyło z cudem. Zastawiono krzesłami wszelkie możliwe przejścia, a pierwszy rząd samoczynnie przesunął się pod samą scenę. Aby wydostać się z sali na korytarz, konieczne było wspinanie się po krzesłach tarasujących dojdzie do drzwi, a tym samym po ramionach siedzących na nich osób. O ponownym powrocie do sali szkoda mówić. Chyba nie jest konieczna znajomość „Psychologii tłumu” Le Bona, by wyobrazić sobie, co działo się w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia. Nawet zwykłe omdlenie czy atak serca mogłyby w takich warunkach skończyć się tragedią. Czasami sceniczne absurdy wydają się bardziej prawdopodobne niż sama rzeczywistość. Na przyszłość życzę trochę więcej wyobraźni.

Jacek Taran

Akademik „Bydgoska 19D”. Na jego widok przypomina się słynne zdanie z „Boskiej komedii” – „Ty, który tu wchodzisz, żegnaj się z nadzieją”. W porównaniu z blokami A i B, budynek D wygląda jak Trzeci Świat. Mimo specyficznego zapachu decydujemy się jednak wejść. Mijamy bez żalu nudny parter, gdzie nikogo nie widać i wchodzimy wyżej. Pierwsze piętro. Na korytarzu widzimy kilka, może nawet kilkanaście osób. I już wiemy, że dalej iść nie musimy.

FILOZOFIA KORYTARZA

Najodleglejszy kraniec korytarza zdominowali przede wszystkim studenci trzeciego roku. Zdumiewające, że na tak małej przestrzeni udało się zgromadzić taką liczbę absolutnie niezestresowanych nauką ludzi. Kogo tu nie ma? Filolog, dziennikarz, prawnik, politolog, dochodzący europejści, administratorzy, chemicy, jeszcze inni politolodzy, starający się trzymać dystans psycholodzy. Właśnie spora ich część stoi na korytarzu i pali papierosa. Wydają się być na swój sposób sympatyczni i mili. Rzuca się w oczy, że między swoimi pokojami udało im się wprowadzić swobodny przepływ osób. Widzimy, jak zaprzyjaźnieni mieszkańcy wchodzą bez zachowania powszechnie przyjętych wymogów formalnych, takich jak choćby pukanie. Mieszkańcy pytani, czy nie drażni ich ciągły ruch, który „nieco” utrudnia życie prywatne, uśmiechają się i mówią, że

tutaj prywatność możesz mieć tylko w kiblu, a i to nie zawsze...

POSIEDZĄ, ZJEDZĄ, WYJDĄ NA KORYTARZ...

Nasi rozmówcy nie wyglądają na zainteresowanych wygraniem wyścigu szczurów. Nie mają zaplanowanych karier, nie udzielają się w kółkach naukowych, z daleka omijają wszystkie nadobowiązkowe zajęcia. Beztrosko spędzają czas grając w piłkę (odrobina ruchu się przyda) lub gry komputerowe. Lecz najważniejszym zajęciem są rozmowy, prowadzone przeważnie na korytarzu. Mieszkańcy pierwszego piętra twierdzą, iż skończył się czas organizowania imprez, bowiem władze akademika stali się bardzo nieprzychylni tradycyjnym, wpisanym w kulturę studencką rozrywkom. *Ale trudno, przynajmniej dzięki temu zostaje nam* 14 *więcej czasu na naukę-mówią z*

W SPRZEDAŻY
OD 7 MAJA

KUPON RABATOWY
10 %
DLA CZYTELNIKÓW
WUJa
W NASZEJ KSIĘGARNI

www.universitas.com.pl

KSIĘGARNIA UNIVERSITAS
KRAKÓW
UL. GRODZKA 2
oficyna

13 ironicznym uśmiechem. Zapytani, co na dziś planują, odpowiadają, że zapewne posiedzą jeszcze na korytarzu, później coś zjedzą, znowu wyjdą na korytarz, a potem cóż... będzie noc i można iść spać. Zostaliśmy z nimi do wieczora, siedząc naprzeciw uroczej akademickiej kuchni. Palili papierosy i prowadzili kolejną nikomu niepotrzebną dyskusję. Tym razem rozprawiali o swoich szansach w tegorocznej edycji piłkarskiego turnieju



„Bydgoska Cup” (w poprzedniej w wielkim stylu zajęli szóste, ostatnie miejsce), później zgrabnie przeskoczyli na historię medycyny, tajemnicę wirusów i chorób, potem dostało się sportowym komentatorom, aż w końcu zaczęli cytować dialogi z Monthly Pythona. A mówią, że prawdziwych studentów już nie ma...

Grzegorz Lokvencz
Dariusz Gabryel

Od kilku miesięcy coraz głośniejsze mówi się w Krakowie o powołaniu do życia Krajowej Szkoły Wymiaru Sprawiedliwości. Nikomu z nas, kto świadomy jest zasad demokratycznego państwa prawa, nie może być obojętne, w jaki sposób funkcjonuje i jak jest postrzegany jeden z III podstawowych filarów państwa – władza sądownicza.

Orły Temidy

Jest faktem bezspornym, że po roku 1989 w strukturach polskiego wymiaru sprawiedliwości pozostało wielu sędziów i prokuratorów, którzy orzekali lub osądzali w okresie PRL, stali na straży wąsko rozumianego interesu PZPR, sprzecznego *de facto* z zasadą niezawisłości i niezależności wymiaru sprawiedliwości. Dziś te same osoby, o dosyć wątpliwej kondycji moralnej i etycznej, „dumnie” reprezentują sądownictwo odrodzonej III RP. Czy takim osobom można ufać, powierzać ważne sprawy związane z bezpieczeństwem i praworządnością Polski? Myślę, że osoba, która raz sprzeniewierzyła się zasadzie niezawisłości, praworządności, będzie to robiła cały czas a asumptem do takiego charakteru działania będzie tylko i wyłącznie odpowiednia gratyfikacja.

MORDERSTWA I ROZBOJE...

W ostatnich kilku latach można odnotować wzrost przestępstw, na które składają się działania zarówno zorganizowanych grup kryminalnych, jak i drobnych złodziejasków. Morderstwa i rozboje, których skala i jakość jeszcze parę lat temu bulwersowały opinię publiczną, dzisiaj stają się normą, a większość z nas przechodzi nad nimi najzwyczajniej do porządku dziennego. Bulwersują nas wszystkich żenująco niskie wyroki, które zapadają w procesach bossów półświatka. Żenujące są wyjaśnienia sędziów, którzy motywują swoje decyzje młodym wiekiem, niedoświadczeniem, czy niedyspozycją zdrowotną oskarżonych.

PRAWNIK Z TRADYCJAMI

Krajowa Szkoła Wymiaru Sprawiedliwości powinna powstać tam gdzie skupiają się uniwersyteckie tradycje, gdzie współpraca między teorią a praktyką przyniesie dobre efekty. Bez wątpienia takim miejscem jest Kraków – kolebka polskiej myśli prawniczej, siedziba Wszechnicy, której dorobek i wkład w kształtowanie

nowoczesnego systemu prawa nie może być przeceniony. W mieście wielowiekowych uczelnianych tradycji „szkoła sędziów” znajdzie z pewnością godne i właściwe sobie miejsce.

ZGODA, ZGODA, ZGODA!

Z inicjatywy posła Kazimierza Barczyka pod wnioskiem do Ministra Sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego w sprawie powołania Krajowej Szkoły Wymiaru Sprawiedliwości podpisali się senatorowie i posłowie ziemi krakowskiej, Andrzej Chronowski, Tadeusz Mazowiecki, Mieczysław Szczygiel, i wielu innych znakomitych przedstawicieli świata polityki. We wniosku czytamy: *Planowanie powołania Krajowej Szkoły Wymiaru Sprawiedliwości winno być podporządkowane zasadniczemu celowi, jakim jest sprawność i kompetencje wymiaru sprawiedliwości. W dobie przemian ustrojowych, ekonomicznych i społecznych implikujących głęboką przebudowę systemu prawa, celu takiego nie można osiągnąć bez rzetelnie, fachowo i nowocześnie wykształconej kadr. Stąd też z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy informację o projekcie utworzenia Krajowej Szkoły*

Wymiaru Sprawiedliwości.

Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło w odpowiedzi wolę współpracy z Wydziałem Prawa i Sprawiedliwości na terenie III kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pomysł ten spotkał się również z akceptacją i zrozumieniem profesora Jerzego Stelmacha, dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Tadeusza Wołka prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie.

TYMCZASOWO NA HUCIE

Zanim jednak zostanie wniesiony gmach, w którym będą kształcić się przyszłe „orły Temidy”, Krajowa Szkoła Wymiaru Sprawiedliwości powinna posiadać tymczasową siedzibę. Z inicjatywy Kazimierza Barczyka władze Krakowa przekazały prawdopodobnie na ten cel budynek położony na os. Wzgórza Krzesławickie 17B. Budynek posiada 5 kondygnacji oraz piwnice, w których znajdują się pomieszczenia gospodarcze i techniczne.

Marcin Pylarowski

KLUB POC RIEKA

Galeria,
pub,
scena

pl. Matejki 4

niskie ceny, beat & jazz, ciekawe wydarzenia

TARANEM GO!

Pisałem parę miesięcy temu, że minusem Komisji Informacyjnej obecnego Samorządu Studentów jest brak własnego organu prasowego, w którym Samorząd mógłby informować o wszystkich swoich poczynaniach, planach i osiągnięciach. Nie sądziłem, że wypowiedź moja zostanie potraktowana dosłownie i tak szybko doczeka się realizacji. No cóż – kto mieczem wojuje...

KWADRANS WYBORCZY

Właśnie przed chwilą dostałem, gorący jeszcze, nowy miesięcznik studencki zatytułowany „Kwadrans Akademicki”. Ciężar finansowania wydawnictwa wziął na swoje barki Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcję tworzą dawni dziennikarze „Plus Ratio...”, którzy w burzliwy sposób pożegnali się ze swoim wcześniejszym wydawcą i opuścili, jak się okazało, nie zawsze braterskie podwoje Bratniej Pomocy Akademickiej. Teraz jest nowe „Plus Ratio...” i jak mawia sam jego naczelny, imię pan Woyciech Jarczewski – „Plus Ratio...” *jakie jest, każdy widzi*. Jak on tak mówi, to ja się z nim spierał nie będę. Też widzę. Wracam jednak pospiesznie do rzeczy i stawiam jedną z zasadniczych kwestii tego odcinka „Taranem go!” – po co komu na ujęcie trzecia gazeta studencka? Z góry zaznaczam, że udzielić odpowiedzi na to pytanie nie potrafię.

Pisząc kiedyś o braku organu prasowego Samorządu miałem na myśli skromny biuletyn informacyjny, raczej coś na kształt obecnego agiehowskiego „BIS-a”. Nie sądziłem, że SS porwie się aż na czasopismo, jak to powiedział jeden z działaczy, *z kolorową okładką i jakimś fajnym komiksem*. Przy takiej formie graficznej i zawartości – porównania nasuwają się same. To nie to, że boimy się konkurencji, bo przecież nie o kasę tu idzie – wszak „WUJ”, jak i „Kwadrans Akademicki” to pisma, które czytelnik otrzymuje zupełnie za darmo. A szanse u sponsorów... Zmilczę, by nikogo nie obrazić... Nie do uniknięcia za to jest pewna wtórność tematów, która nie raz już dała o sobie znać w przypadku „WUJ-a” i „Plus Ratio...” Może to i lepiej, może będzie ciekawiej – studenci dostają teraz już nie podwójną, ale potrójną porcję, zazwyczaj ciężkostrawnych, informacji. A potrójnych porcji żadna stołówka nie zapewnia. Dlatego przygotowaniem trzeciego dania postanowił zajmować się bogaty wujek Samorząd. Pamiętać tylko by wypadało, że co za dużo, to niezdrowo i po trzecim daniu dojść może do zachowań i reakcji, o których w towarzystwie wspominąć nie wypada.

Wracając jeszcze do „Plus Ratio...”. Na posiedzeniu Prezydium Samorządu, wspomniany już imię pan Woyciech

Jarczewski zapewnił, że jego czasopismo zawsze pisze dobrze o Samorządzie. W tym świetle niezrozumiały wydaje się fakt, że „WUJ” dostał od Prezydium więcej pieniędzy na najbliższy kwartał niż pismo BPA. Wszak „WUJ” o Samorządzie dobrze nie pisał i dalej tak będzie, jeśli tylko zachowania członków SS nie będą się mieścić w przyjętych ramach współżycia społecznego, a wyniki ich działalności będą szkodliwe dla społeczności studenckiej. A niestety – ostatnio zbyt często się to zdarzało. Wniosek dla imię pana Woyciecha z tego taki, że o Samorządzie należy pisać źle, należy Samorząd swym ciętym piórem znieważać, kopać i oczerniać. Im bardziej mu się dołoży, tym więcej pieniędzy się od niego dostanie. Pochlebstwo nie popłaca. Zwłaszcza teraz, kiedy powstaje nowe czasopismo, sponsorowane przez Samorząd. Jak mi się wydaje, zrozumieli to też twórcy „Plus Ratio...”, którzy w ostatnim, kwietniowym numerze, dali wyraz swojemu niezadowoleniu z wyników obrad Prezydium, myląc przy tym w złości i rozżaleniu dość istotne fakty.

To by było tyle odnośnie „Plus Ratio” i „Kwadransu”. Jest jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Wiosna idzie – choć opornie i z ociąganiem to jednak, gdzieś tam jej sukienka wesoło pobłyскуje między szarościami. Dziewczyny coraz bardziej się rozbierają, a więc i spacer po Rynku są coraz przyjemniejsze. Wraz z wiosną co dwa lata przychodzą studenckie wybory do najwyższego organu – powiedzmy – „władzy” studenckiej. Kiedy to moje pisanie dotrze do czytelników będzie już dawno po wyborach i po ewentualnym zgrzytaniu zębów – tych w instytutach, na poszczególnych wydziałach. Ta część politycznej rozgrywki przemyka zwykle w ciszy i niezauważona przez sporą grupę studentów. Pojawiają się wprawdzie jakieś rachityczne plakaty, jakieś ulotki szmatławce z mniej lub bardziej pomysłowymi hasłami. Ale tak naprawdę, to mało kto całym tym bojem się interesuje. Prawdziwa batalia rozegra się dopiero na powyborczym posiedzeniu Uczelnianej Rady Samorządu Studentów. Tam to się dopiero gryźć będą! Spośród przedstawicieli wyłonionych na wydziałach, wybrany zostanie nowy przewodniczący

Samorządu oraz nowi przewodniczący poszczególnych komisji. Ciekawym zjawiskiem dla socjologa może być fakt, że główne agitacje przedwyborcze nie rozgrywają się ani na stronach studenckich gazet, ani nie wykorzystuje się do tego celu, wzorem prawdziwych polityków, kompromitujących filmów czy obnażających miałość umysłową wypowiedzi. Nawet wspomniane już plakaty i ulotki pojawiają się tylko w formie śladowej i ich rola jest dość poślednia. Najważniejsze pertraktacje, przepychanki, i cała ta skomasowana agitka mają zdecydowanie charakter stołkowy. Panowie spotykają się akademikowych pokojach, kawiarniach, biurach różnych zaprzyjaźnionych organizacji i knują sojusze, których trwałość, jak to pokazuje historia studenckiej samorządności, zwykle nie pozwala dotrwać im do następnych wyborów. Zawsze znajdzie się jakaś czarna owca, jakiś chomik ruchliwy, który zawarte wcześniej układy podgryza bezpardonowo i wycina swoich wcześniejszych towarzyszy broni. Wrodzona ruchliwość, nerwowość nie pozwala mu zbyt długo wytrwać w jakimś jednym, skostniałym towarzystwie ugrupowaniu.

Tak jest i teraz. Zainteresowani i zorientowani co nieco w samorządowych układach zauważyć mogą, trwającą od kilkunastu dni, przedwyborczą ruchawkę, objawiającą się w gorączkowych bieganinach po akademikach, po biurach rozmaitych. Jaki będzie jej wynik – trudno dziś przewidzieć. Ja przynajmniej będę trzymał kciuki za tych, których częściej widziałem w działaniu na rzecz ogólnego dobra społeczności studenckiej niż w konspiracyjnej kopance, wymierzonej w niedawnych przyjaciół, w tych, którzy wcześniej dużo pomogli. Tym, którzy spory kawałek czasu mijającej kadencji spędzili na kopaniu dołków, podcinaniu nóg stołkom, zajętem przez „politycznych” przeciwników nie życzę powodzenia. Za dużo w nich zacierzwienia, niekonsekwencji, marnego politykierstwa i bezwzględnej pazerności. Samorządowym politykierom – moje stanowcze nie.

TARAN

„Rękawka” wiąże się z tajemnymi obrzędami zaduszek wiosennych, odprawianymi niegdyś przez zamieszkałych na krakowskich ziemiach Słowian. 17 kwietnia 2001 pod Kopcem Kraka odbyła się upamiętniająca to święto impreza.

TOCZENIE JAJA POD KOPCEM KRAKA

Głównym organizatorem był Dom Kultury „Podgórze”, współpracujący z kilkoma bractwami: Drużyną Wojów Wiślańskich „Krak”, Bractwem Orlich Gniazd, Wojami Peruna z Tarnowa, Drużyną Łędziańskich Wicięży WATRA z Sanoka, Wolną Drużyną Ziemi Beskidzkiej z Bielska-Białej oraz z innymi organizacjami, takimi jak: Sekcja Średniowiecza Koła Naukowego Studentów Archeologii UJ, Sekcja Mediewistyczna Koła Naukowego Historyków Studentów UJ, a także z firmą „Lepiglina” oraz Muzeum Archeologicznym. W programie imprezy znalazły się średniowieczne igrzyska, konkurencje sprawności rycerskich i inne atrakcje. Słowiański obrzęd zainicjowało zapalenie ognia na szczycie Kopca, lanie miodu, rzut kołaczem i toczenie jaja. O liczebności wojów świadczył ich bieg z całym uzbrojeniem dookoła Kopca. Krótkie informacje na temat historii obiektu przygotowały Sekcja Średniowiecza KNSA UJ oraz Sekcja Mediewistyczna KNHS UJ.

NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ

Dzięki pracownikom Muzeum Archeologicznego z Krakowa i Nowej Huty na „Rękawce” można było spróbować swoich sił w układaniu fragmentów naczyń glinianych i dowiedzieć się o podstawowych zasadach opieki nad zabytkami naszej kultury,

do których niewątpliwie należy zaliczyć także Kopiec Kraka. Wśród innych atrakcji należy wymienić choćby indywidualne pokazy drużyn wojów, konkurs łuczniczy czy też inscenizację zatytułowaną „Sąd kniazia na złodzieju kozy i jego egzekucja”. Odbywały się też konkursy Banku BPH, a DK „Podgórze” zaprezentował bajkę o smoku. Niezwykłą atrakcją okazały się, przygotowane przez członków KNSA UJ oraz



Starsza kobieta pokazuje młodzieży jak dawniej męło się w żarnach (fot. Mariusz Bil)

KNHS UJ, konkursy o tematyce historycznej i archeologicznej, przeznaczone dla licznie przybyłych dzieci. Nagrody przygotował DK „Podgórze”. Studenci historii, a także archeologii z trzeciego roku studiów dziennych i pierwszego roku wieczorowych, przygotowali, we współpracy z Muzeum Archeologicznym niewielką wystawę autentycznych zabytków wczesno-średniowiecznych odkrytych w rejonie Krakowa. Zaprezentowano naczynia gliniane, toporki, noże, przesiłki, oselki, krzesiwa, grzebienie kościane, paciorki, żarna rotacyjne i wiele innych przedmiotów pierwszych Słowian, zamieszkujących niegdyś te ziemie. Wszyscy ponadto mogli spróbować swoich sił przy rozcieraniu ziarna czy też biorąc udział w grze w kamienie. Studenci przygotowali także dwie tablice, informujące o stosowanym przez Słowian obrządku pogrzebowym i o plemieniu Wiślan. Punktą bogatego programu była tryzna, czyli inicjacja uczy pogrzebowej po zmarłym. Wszystko wskazuje na to, że w 2002 roku impreza zostanie zorganizowana ponownie, tyle, że z większym rozmachem.

MARYUSZ BIL



Redakcja „WUJ-a”

Pragnę nawiązać do artykułu z nr 6(112) „WUJ-a” „Nie samym dzieckiem student żyje”. Jestem pełna podziwu dla autorki tego artykułu i chciałam pogratulować jej odwagi napisania tych paru słów prawdy o studiujących rodzicach. Jestem pewna, iż wzbudził on wiele kontrowersji, ale pragnę zaznaczyć że zgadzam się z autorką w 100%. Każdy student może zostać rodzicem, ale tylko ludzie nieodpowiedzialni nie myśląc o kwestiach finansowych zostają nimi tak wcześnie (na studiach). Myślę, że nie powinno przyznawać się specjalnych praw studiujących rodzicom. Bo niby dlaczego?! Jeśli to zrobimy, to akademiki zamienią się w żłobki (niektóre już tak wyglądają).

Pozdrowienia
stała czytelniczka

GROZA I ŚMIECH

Budzi zgrozę a jednocześnie śmiech artykuł panny(jak przypuszczam) Małgorzaty Maslyk pt. „Nie samym dzieckiem student żyje”. (...)Ciekawa jestem, czym dla autorki owego wywodu są te nadzwyczajne warunki oferowane studentom z dziećmi? Pokój 3x3 metry, hałaśliwi sąsiedzi, grzyb w łazience, kuchnia 1.5x1.5 metra, itd. Istnieje przecież punktacja za tzw. sytuację rodzinną. Na szczęście większość akademików uwzględnia możliwość zakwaterowania studenta z dzieckiem, przeznaczając na ten cel pewną pulę posiadanych miejsc. Ma rację autorka wspomnianego moratorium twierdząc, że akademik to nie żłobek. Niestety, student z dzieckiem musi zapewnić mu 24-godzinną opiekę, zdawać egzaminy, pisać prace semestralne, magisterskie, czytać lektury itd, a w przerwach zmieniać pieluchy, karmić, zabawiać, chodzić na spacerów itd. Żłobek-akademik wyręczyłby nas - rodziców w licznych obowiązkach. Wreszcie pragnęłabym zwrócić uwagę szacownej intelektualistki na problem mieszkańców domów studenckich. Jeżeli kiedykolwiek było jej dane mieszkać w akademiku zapewne zauważyła, iż spora ilość mieszkańców to wcale nie osoby „kiepsko sytuowane”. Nie zapominajmy, że miejsce w domu studenckim to jedna z form pomocy socjalnej. Bardzo

LISTY DO REDAKCJI

często miejsca blokowane są nie przez studentów z dziećmi, ale przez osoby, które kupiły miejsce. Niestety, groźby kierownictwa akademików i przedstawicieli uczelni mające na celu przerwanie owego proceduru na niewiele się zdają. I dlatego w akademikach mieszkają osoby zamożne, które ukończyły studia bądź w ogóle nigdy nie studiowały. Wobec tego, czy nie lepiej byłoby przyjrzeć się dokładnie listom mieszkańców zamiast czepiać się biednych młodych rodziców? Na koniec powrócę jeszcze do systemu przyznawania. Sam fakt posiadania dziecka nie upoważnia do przyznania komuś pokoju jednoosobowego. Z posiadanych przeze mnie wiadomości, opartych na regulaminie wewnętrznym wynika, iż osoba posiadająca dziecko otrzymuje jeden punkt, podobnie jak osoba mająca w pokoju pralkę. Z tym, że za korzystanie z pralki trzeba zapłacić. Warto przy tym zauważyć, że zebrane pieniądze trafiają do kieszeni właściciela pokoju (jakoby za utrudnienia mieszkaniowe). I gdzie tu sprawiedliwość? Na koniec proponowałabym pannie Masłyk aby nie starała się planować życia innym. Elita intelektualna to wcale nie zimne kalkulacje i rozsądek. Przecież to ludzie szaleni w dużej mierze ukształtowali nasz świat. Pamiętajmy, że inteligencja rodzi poczucie odpowiedzialności, które nakazuje młodym ludziom wychować swoje dzieci niezależnie od miejsca i czasu. Proponuję pannie Małgorzacie, żeby powróciła do swego wywodu, gdy sama zostanie rodzicem.

z pozdrowieniami

Beata

W sprawie polemiki „Nie samym dzieckiem student żyje” autorstwa M. Masłyk z numeru 6 (112).

(...) Jak zrozumiałem, autorce nie podoba się fakt, że studenckie pary, które stały się rodzicami uważają, że jest to argument uzasadniający zwrócenie się o pomoc materialną do władz Uniwersytetu i rozpatrzenie ich sprawy w sposób szczególny. Stajemy tu przed podstawowym pytaniem, nie zadany niestety przez autorkę wprost - jakie racje stoją za tym, żeby im takiej pomocy udzielić, a jakie za nieudzieleniem tejże. Warty podkreślenia jest fakt, że człowiekowi w trudnej sytuacji **pomaga się**, a nie, jak to sugeruje autorka, że uzyskuje on za nią jakieś wynagrodzenie. Wizyta lekarza nie jest wynagrodzeniem gorączki. Zupełnie inne przesłanki stoją za przyznaniem jedynki samotnej matce jako pomocy, a inne za przyznaniem jej studentowi w uznaniu jego zasługi. Czy Uniwersytet powinien pomagać? (...) Można sobie wyobrazić ekstremalną sytuację, gdy Uniwersytet oferowałby jedynie kursy w zamian za opłaty i nic więcej - co byśmy wtedy stracili? Część pobógosławionych dziećmi studentów poprzestałaby na wykształceniu średnim. I nie oni jedni. Oprócz jakiejś liczby potencjalnych magistrów zgubiłoby się jednak coś jeszcze.

Inna kwestia pojawia się w zdaniu „Czy tego chcemy, czy nie, dziecko trzeba planować”, bo „takie mamy czasy” i „nie można sobie pozwolić na spontaniczność”. Cóż, można uważać, że czasy tworzą się same, a my jedynie, chcąc nie chcąc, musimy w nich odegrać to, co mamy do odegrania, ale można równie dobrze żyć w przekonaniu, że to my tworzymy czasy i wychodzić poza schematy. Żadna ze stron nie ma absolutnej racji. Jak to się ma do płodzenia dzieci? (...) planowanie dziecka jest sprawą dalece bardziej złożoną od planowania np. ukończenia studiów. Oparcie się na pewnych wzorcach społecznych może nie wyjść nam na dobre, bo jako ogólne, mogą nie pasować do poszczególnych jednostek. Można mówić o osiągnięciu gotowości do podjęcia roli rodzica - to bym uważał za warunek podstawowy, który jednak trudno zaplanować. Jednak, gdy już się w pewnej parze pojawi, po obu stronach to ma przemożną moc oddziaływania, nawet nie będąc do końca uświadomionym. Zaczyna się więc gniazdo. Co zrobić, gdy taką parą właśnie studiuje, nie pracuje i nie ma zbyt majątnych rodziców? Może rzucić studia, znaleźć pracę i zapewniwszy sobie materialne minimum ze spokojnym sumieniem (i przyjemnością) zabrać się do płodzenia potomka. Może stłumić tę potrzebę, nie widząc szans na jej realizację zanim nie dopełni się plan związany z ukończeniem studiów i wypracowaniem założonych dóbr, a sfrustrowana potrzeba będzie nieco uwierać - może też (lepszą wersją) ucieszywszy się pojawieniem się pragnienia dziecka zmienić plany studyjno-pracownicze pod jej kątem, czyli pewne rzeczy przyspieszyć. Niektórzy jednak nie potrafią czekać i wstępują na zwykle nieznany sobie obszar, w którym podejmują próbę połączenia tendencji ku studiowaniu i ku dziecku. Kreślę te scenariusze, jak by nie było wpadek, gdyż uważam, że to, iż dziecko pojawia się czasem poza naszym racjonalnym planowaniem, nie oznacza jeszcze, że jest dziełem przypadku. Pragnienie dziecka, choćby jedynie przez jedną ze stron, już jest planowaniem, tylko bez postawienia dokładnej daty. I czeka tylko okazji.

Leszek Łuczyn
tato i student

KORESPONDENCJA Z BUDAPESZTU

Historia Uniwersytetu Środkowej Europy (UŚE) sięga roku 1989. Wtedy to bowiem w Dubrowniku, podczas spotkania ex-dysydenckich intelektualistów z krajów „Regionu” (jak się tu skrótowo określa Europę Środkowo-Wschodnią i europejską część byłego ZSRR), padł pomysł stworzenia instytucji edukacyjnej, która służyłaby jako centrum prodemokratycznej myśli w postkomunistycznej części Europy. Jako centrum studiów podyplomowych (magisterskich i doktoranckich) UŚE zaczął funkcjonować od 1991 roku w Pradze, by po trzech latach przenieść się do Budapesztu, jednocześnie uruchamiając wydział socjologii w Warszawie.

STUDIA POD BUDĄ

Od początku cały projekt sponsorowany był przez amerykańskiego finansistę i filantropa węgierskiego pochodzenia, Georga Sorosa. Urodzony w Budapeszcie w 1930 roku, Soros ukończył słynną London School of Economics, a w roku 1956 założył w Stanach Zjednoczonych swój pierwszy fundusz inwestycyjny. Stał on się załóżkiem jego przyszłej ogromnej fortuny, dzisiejszej podstawy szeroko zakrojonej działalności filantropijnej. Obecnie

fundacje im. Sorosa funkcjonują w 30 krajach nie tylko „Regionu”, ale także w Eurazji i w Afryce. Wszystkie instytucje powołane i finansowane przez Sorosa (także CEU) za statutowy cel działalności stawiają sobie podtrzymywanie istniejących i kreowanie nowych elementów infrastruktury społeczno-ekonomicznej społeczeństwa otwartego. Idea społeczeństwa otwartego (rozwinęta przez H. Bergsona i K. Poppera) zasadza się na przekonaniu, że osiągnięcie wiedzy

doskonałej nie jest możliwe, wszyscy zatem, łącznie z rządzącymi, działamy w oparciu o wiedzę niedoskonałą.

GDZIE JEST BISZKEK?

UŚE jest uczelnią wyjątkową. Studiuje tu 750 osób pochodzących z Gdańska i Rijeki, z Brna i Irkucka, że o Biszkeku (a gdzie to jest?) nie wspomnę. Studencki lupek jest niewątpliwie wielonarodowy, ale za to specyficznie jednojęzyczny - wszyscy posługują się angielskim, choć nikt nie mówi bez

17 charakterystycznego narodowego akcentu. Przy rekrutacji UŚE nie kieruje się kwotami narodowościowymi, więc liczba Polaków nijak się ma do naszych 38 milionów mieszkańców. Jest nas tu mniej niż Bułgarów, Rumunów czy Gruzinów. Dzięki temu międzynarodowa integracja kwitnie – zmusza do niej zresztą sama istota systemu nauczania, polegająca na indywidualnym wyborze kursów. Uniwersytet jest mocno skomputeryzowany: umiejętność obsługi szkolnej sieci to coś, bez czego nie da się tu funkcjonować. Tylko elektronicznie i tylko samodzielnie mogę zarejestrować się na wybrane zajęcia: nie ma przedmiotów obowiązkowych, każdy sam planuje swoją pracę. W każdym trymestrze (bo obowiązują tu amerykański system trymestralny) trzeba jedynie zrealizować określoną ilość punktów kredytowych. Elektroniczna jest nie tylko rejestracja na kursy, ale przepływ wszelkich informacji: komunikatów od władz uczelni, zaproszeń na imprezy czy ogłoszeń o zajęciach dodatkowych (kurs tańca, klub filmowy, kółko dramatyczne, języki węgierski, niemiecki...).

BEZ KONTA NIE ISTNIEJESZ

Numer osobistego konta e-mailowego to druga po imieniu informacja, o którą pytam nowych znajomych. Dopiero kiedy wymienimy się adresami mailowymi znajomość można uznać za zawartą naprawdę. Równie wielonarodowa jest także kadra naukowa, licząca obecnie 168 profesorów z 26 krajów. Stali wykładowcy wspierani są przez gościnne wykłady i seminaria wybitnych postaci świata nauki i kultury z całego świata. Jak dotąd najbardziej utkwiła mi w pamięci konferencja na temat publikacji samizdatowych (czyli nielegalnej, podziemnej literatury z czasów komunistycznych), połączonej z dyskusją panelową z udziałem Adama Michnika i wystawą samizdatowych powielaczy. Także wśród władz pojawiają się znane polskie nazwiska: prof. Bronisław Geremek był członkiem Rady Kuratorów uczelni, funkcję tą z ramienia PAN pełniła również prof. Ewa Łętowska.

Od 1995 dyplom CEU ma rangę dyplomu węgierskich uczelni państwowych, a od 1996 roku Uniwersytet uznawany jest przez Radę Regentów Stanu Nowy York. Oferta programowa uczelni odzwierciedla jej humanistyczny charakter. Studiować tu można bądź na tradycyjnych kierunkach, jak Historia, Ekonomia czy Nauki Polityczne jak i na takich wydziałach, jak Prawa Człowieka, Studia nad Nacjonalizmem czy mój osobisty konik, Gender Studies, czyli studia nad kulturą tożsamością płci. UŚE jest jednym z niewielu ośrodków w regionie, gdzie taki wydział funkcjonuje (jedno centrum tego rodzaju funkcjonuje za to przy UW).

Marlena Luiza Ryl

Krzysiek, rocznik 79, starszy kapral. Żołnierz VI Brygady Desantowo – Szturmowej z Krakowa. Obecnie w ramach natowskiego programu SFOR stacjonuje w Bośni, w miejscowości Doboj. Rozmowa z nim jest ukoronowaniem cyklu artykułów poświęconych Legii Akademickiej.

„NIE MAMY SIĘ CZEGO WSTYDZIĆ”

Dlaczego zdecydowałeś się wyjechać do Bośni?

Od zawsze swoją przyszłość wiązałem z wojskiem, poza tym warunki finansowe, jakie oferuje się żołnierzom służącym na Bałkanach są, przynajmniej dla Polaków, całkiem niezłe.

Jak wygląda tam powszedni dzień, jakie są warunki socjalno-bytowe?

Jest bardzo normalnie. Pobudka o szóstej – przy czym godzina ta nie obowiązuje tych, którzy mieli wartę lub nocny patrol, później indywidualny rozruch, wspólne śniadanie, apel i działalność operacyjna aż do wieczora. Wieczorem raport z całego dnia. Natomiast jeśli chodzi o warunki bytowe to w skali 1 – 10, oceniłbym na 7. W kraju na 4.

Na czym polega „działalność operacyjna”?

Patrole i warty. Jakies niebezpieczne wypadki raczej się nie zdarzają. Na razie jest tam spokojnie. Ja stacjonuję w mieście Doboj. Teraz jest to dość spokojny rejon.

Zamieszki zaczynają się ponownie w Kosowie, w Macedonii. Ludziom w Polsce wydaje się, że Bośnia, Macedonia, Kosowo to wszystko jedno. A z Dobaju do Kosowa jest jak z Zakopanego do Gdyni.

Jaki jest stosunek miejscowej ludności do stacjonujących tam sił NATO?

Bardzo różny. Jedni uważają, że gdyby nie było SFORu, to byłaby tragedia, byłaby znowu wojna. Niektórzy nas nienawidzą, niektórzy nas kochają. Teraz Bośniacy mówią na nas „Małysz”. Dzieci, jak widzą Polaka, wołają „Małysz, Małysz idzie...”

Żołnierze z jakich krajów jeszcze, oprócz Polaków, stacjonują w Dobaju?

Amerykanie i Duńczycy a w bazach w Tesliczu, Tuzli, Sarajewie są nawet Turcy, Rosjanie, Niemcy.

Jak wyglądają stosunki między wami?

Nazywają nas tam Azjatami. Wynika to głównie z charakteru Polaków. Gdy przyjechalismy tam pierwszy raz, korzystalismy z amerykańskiej stołówki – wszyscy zaczęli wynosić z niej jakieś soki, napoje. Amerykanie patrzyli na nas jak na idiotów. Ponadto nasze zachowanie – impulsywność, porywcość. Bardzo dobre stosunki mamy z Turkami, którzy lubią Polaków.

Czy dochodzi między wami do jakiś konfliktów?

Nie. Nie możemy pozwolić sobie na żadne spory. Żyjemy bardzo dobrze zarówno z żołnierzami z innych krajów, jak i z samymi Polakami. Między nami nie może być żadnych konfliktów, żadnych sporów. To byłoby po prostu dla nas zgubne. Jesteśmy tam uważani za jedną z najlepiej wyszkolonych armii. Wszystkie zadania wykonujemy bez zarzutu. Nie mamy się czego wstydzić. Jedynie jeśli chodzi o kulturę osobistą, to ta pozostawia wiele do życzenia. A jeśli zdarzają się jakieś sytuacje grożące konfliktem, nerwami, to po prostu trzeba zacisnąć zęby. Mamy gdzie się wyładować – jest siłownia, strzelnica, można ćwiczyć boks. Tam tworzą się przyjaźnie na całe życie.

A stosunek kadry oficerskiej do was?

Naszej kadry brakuje trochę kultury. Żołnierz amerykański siedzi przy jednym stole razem z generałem – śmieją się, rozmawiają, żartują. Wśród polskiego wojska widać wyraźne podziały. Oficerowie siedzą po jednej stronie stołówki, pozostali żołnierze po drugiej stronie. To mnie akurat boli, ale da się przeżyć...

Co daje ci służba w wojsku, oczywiście poza materialną stroną?

O wiele szybciej się dojrzewa. Zwłaszcza tam – widzę na co dzień świeże rany po wojnie. Człowiek, który tam jedzie, zazwyczaj zmienia swój pogląd na życie. To jest po prostu obraz nędzy i rozpaczy. Zaczyna zauważać, że nie wszystko w życiu ma kolor różowy, a własne problemy nagle zaczynają wydawać się bardzo małe. Kraj strasznie zniszczony po wojnie. Na odcinku trzydziestu – czterdziestu kilometrów nie ma ani jednego domu, który nie byłby zrujnowany. Zniszczeni ludzie, mnóstwo inwalidów.

Jak tam żyje ludność cywilna, z czego się utrzymują?

Z tego, co sami sobie uhodują, z tego, co dostaną od NATO czy Czerwonego Krzyża. A reszta to już ich sprawa – nikt w to specjalnie nie wnika. Na pewno jest im bardzo ciężko. Boją się wejść na własne podwórka, bo nie wiedzą czy nie są zaminowane. To jest przepiękny kraj, ale przez najbliższe sto, dwieście lat nie będzie zupełnie nadawał się do celów turystycznych.



W Bośni o wiele szybciej się dojrzewa (fot. Jacek Taran)

Każda wycieczka w góry grozi wejściem na minę. W czasach roztopów miny spływają z gór wraz ze śniegiem, z potokami. Tam, gdzie dzisiaj jest bezpiecznie, jutro będą miny. Tego nikt nie oczyszcza, oprócz SFORu. Wypadki związane z minami stały się dniem powszednim. Nikt się specjalnie tym już nie przejmuje. Teraz zauważa się, że coraz więcej ludzi zaczyna już wracać do swoich domów. Żal mi ich bardzo. To są w większości ludzie bardzo przyjaźni, żyjący kiedyś w normalnym kraju. Za żadne skarby nie chcą wojny. W głowach mają rodzinę, żonę, dziecko. Do wojny dążą tylko politycy i terroryści, którzy widzą w niej przede wszystkim materialne zdobycze. Cywile są zmęczeni tym wszystkim.

Jak spędzacie wolny czas?

To już indywidualnie – jedni na siłowni, inni grają w siatkówkę czy koszykówkę. Ktoś inny woli pogapić się w telewizor czy poczytać książkę. Można też, po określonych procedurach, wyjść na miasto. Obecność dowódcy drużyny z chętnymi do wyjścia plus broń motorowa – to warunek, który trzeba spełnić, by wyjść na miasto w innych celach niż działalność operacyjna. Ponadto są bardzo dobre warunki do nauki języków obcych. Wszystkie rozmowy między żołnierzami różnych narodowości prowadzone są w języku angielskim, a z ludnością cywilną rozmawia się po serbsku czy rosyjsku. Raz na dwa, trzy miesiące dostajemy urlop na wyjazd do kraju.

A czy wolno wam pić alkohol?

Tak. Pod warunkiem, że następnego dnia ma się dzień wolny, to można wypić wieczorem dwa piwa. Oczywiście nikt tego skrupulatnie nie przestrzega. Dla jednego jedno piwo to będzie za dużo, a inny po sześciu jeszcze się dobrze trzyma. Ale generalnie raczej nie ma jakiegoś dużego pijaństwa. Ludzie wiedzą, w jakich warunkach tam przebywają i raczej każdy się pilnuje sam.

A czy studenci, którzy pójdą do wojska po studiach, też mogą tam pojechać?

Oczywiście. Jedynym warunkiem jest znajomość języka angielskiego, ale chętnych jest bardzo dużo. Natomiast nie zachęcałbym do wojska ludzi, którzy nie chcą tam iść. Nie chcesz, to nie idź. Uważam, że powinna być tylko zawodowa armia, bo tylko taka jest w stanie wyszkolić wzorowych żołnierzy.

Rozmawiał: Jacek Wilhelm Taran

Współczesny Lwów, nazwany tak na cześć syna założyciela – Lwa, jest miastem ukraińskim. Ale zarazem dziedziczy kilkowiekową kulturę polską, żydowską, ormiańską, nawet niemiecką, wiąże się więc z przeszłością wielu narodów.

DO GRODU LWA

Ta wielokulturowość dodaje mu barw, zwiększa atrakcyjność. Jest to niewątpliwie piękne miasto. Położone zaledwie 70 km od przejścia granicznego w Medyce i około 300 km od Krakowa może stanowić kuszący cel kilkudniowej wyprawy. Nie jest prawdziwa powszechna opinia o braku bezpieczeństwa za naszą wschodnią granicą. Z całą pewnością w tej dziedzinie Lwów nie wyróżnia się *in minus* w zestawieniu z polskimi miastami. Podobne wnioski wyciągnął dziennikarz *Plus Ratio*... po kilkudniowym pobycie na Ukrainie. Na łamach tej gazety opisał wrażenia, udzielając przy tym kilku niezbyt cennych porad na

drogę dla chętnych zobaczenia wszystkiego na własne oczy.

Chciałbym zaproponować alternatywny wariant takiej wycieczki, według mnie bardziej atrakcyjny i przede wszystkim – o wiele tańszy.

NAJŁATWIEJ I NAJDROŻEJ

Z krakowskiego dworca PKS kursuje bezpośredni autobus do Lwowa (50 zł). Podróż trwa zwykle 7-8 godz. Na granicy należy wykupić tzw. „ubezpieczenie” (12 hrywien.). Najlepiej płacić walutą ukraińską. W przypadku jej braku pobierający opłatę może zażądać wyższej sumy w innej walucie (np. 4\$). Nie jest prawdą, jak



SPRZEDADZA TAM-TAMY! – Rada

Mieszkańców Domu Studenckiego „Kamionka” wraz z administracją zwróciła się do Samorządu Studentów UJ z prośbą o przyznanie dofinansowania na zakup nowej centrali telefonicznej. Suma, jaką miałby wyłożyć Samorząd, nie będzie przekraczać 10 tysięcy złotych. Do tej pory „Kamionka” jest jedynym akademikiem UJ, który nie jest wyposażony w nowoczesne łącza telefoniczne. Mieszkańcy mają do dyspozycji jedynie automaty wrzutowe Telekomunikacji Polskiej. Nowa centrala nie umożliwi wprowadzić połączeń wychodzących, i tak będzie to duży postęp komunikacyjny.

POPRAWKI PO REMONCIE – wyniki partackiego remontu w „Żaczku” ciągle dają o sobie znać. Ostatnio przystąpiono do poremontowej modernizacji zbyt słabej wentylacji. W pomieszczeniach szczególnie narażonych na działanie wilgoci (np. łazienki) zostaną zamontowane dodatkowe wentylatory, osuszające ściany i elewację pomieszczeń. Dotychczasowe miały zbyt niską moc, wynikiem czego były ciągle powstające grzyby. A swoją drogą, czy nie najwyższa pora, by za tak przeprowadzony remont wreszcie ktoś odpowiedział?

SALA IMPREZOWA DLA DZIECI – z godną pochwałą inicjatywą wyszła Rada Mieszkańców w „Piaście”. Mieszczący się w akademiku Żłobek Samorządowy popołudniami służył będzie dzieciom mieszkających tu studentów. Opiekę nad dziećmi sprawować będą ich rodzice w czasie wyznaczonych dyżurów. Fundacja „Bratniak” obiecała zakupić dla najmłodszych mieszkańców akademikowych nowe zabawki. Bawialnia ma rozpocząć działalność już w maju. Miejmy nadzieję, że „kinder party” organizowane w żłobku będą nieco spokojniejsze niż te, które odbywają w „bawialni” w piwnicy akademika.

PIASTOWSKA CUP! – W tym roku nie tylko Bydgoska będzie miała swoje piłkarskie mistrzostwa. W akademiku przy ulicy Piastowskiej rozegrany zostanie mecz, w którym zmierzą się drużyny studentów polskich i zagranicznych. Wprawdzie nie przewidziano jeszcze puli nagród, ale obietnice są dość kuszące. Po meczu wspólne grillowanie i zabawa do rana. Reprezentacja polska kontra reszta świata – tego jeszcze nie było! Za nasze zawodnik nasza trzymać kciuka silna!

AKADEMIK NA WAKACJE – chętni do zamieszkania w akademiku również w czasie wakacji powinni złożyć odpowiednie podanie w sekretariacie swojego instytutu. W okresie wakacyjnym płacimy pełną odpłatność, gdyż nie przysługuje refundacja. O szczegóły i terminy składania podań pytajcie w swoich instytutach. (jw)



Tablica „Zakład żywienia zbiorowego – Mc Donald's” we Lwowie (fot. Paweł Kasprzyk)



ŚLADAMI ŚREDNIOWIECZNYCH WAROWNI SŁOWACJI. Po udanej prezentacji kultury średniowiecznej (we współpracy z Sekcją Mediewistyczną KNHS UJ oraz Muzeum Archeologicznym z Krakowa) podczas tzw. „Rękawki” u podnóża Kopca Kraka, Sekcja Średniowiecza Koła Naukowego Studentów Archeologii UJ przygotowuje się do trzech kolejnych programów naukowych. W pierwszej połowie maja odbędzie się piesza wędrówka po górzystych wzniesieniach Słowacji, podczas której uczestnicy będą mogli zetknąć się z kilkoma średniowiecznymi obiektami obronnymi, wzniesionymi w okolicach Żiliny nad rzeką Wag. Towarzyszyć temu będą referaty z zakresu archeologii i historii tych miejsc. W drugiej połowie maja (w porozumieniu z krakowskim Towarzystwem Heraldycznym) odbędzie się spotkanie z zakresu heraldyki. Będzie to próba przybliżenia tej tematyki, otwarta zwłaszcza na zainteresowania osób niezwiązanych ściśle. W maju również odbędzie się rowerowy wyjazd naukowy szlakiem warowni jurajskich (i nie tylko), którego celem będzie zetknięcie się z archeologią i historią średniowiecznych obiektów obronnych okolic Krakowa.

UHERCE 2000. Do końca maja 2001 roku Koło Naukowe Pedagogów Resocjalizacyjnych UJ prezentować będzie wystawę fotograficzną „UHERCE 2000”. Jej tematem są rezultaty letniego obozu naukowego. Wystawę można oglądać już od 27 kwietnia 2001 roku w podziemiach Instytutu Pedagogiki UJ, na ul. Batorego 12. Odbył się tam wówczas wernisaż, w którego programie, obok projekcji filmów o tematyce więziennej, dokonano prezentacji wyników badań naukowych, przeprowadzonych w zakładzie karnym w Uhercach. Nie obyło się też bez czaju więziennego i czarnego chleba ze smalcem. Całość wystawy uatrakcyjniła szczególnie „mundur więzienny”, ofiarowany przez uczestników obozu opiekunowi Koła Naukowego Pedagogów Resocjalizacyjnych UJ dr Mariuszowi Szućce.

O REFORMIE POLSKIEGO SYSTEMU WYBORCZEGO. Koło Naukowe Studentów Socjologii oraz Instytut Socjologii UMK serdecznie zapraszają na ogólnopolską konferencję badawczą poświęconą reformie polskiego systemu wyborczego, która odbędzie się w dniach 24-25 maja 2001 roku. W trakcie dyskusji będą poruszane różne tematy, takie jak np.: czy Polska potrzebuje nowego impulsu instytucjonalnego, czy dla uzdrowienia organizmu naszego państwa niezbędna jest radykalna przebudowa sceny politycznej, czy przebudowa taka mogłaby zostać dokonana dzięki wprowadzeniu jednomandatowych okręgów wyborczych, i inne. W konferencji udział swój potwierdzili już: prof. Jerzy Przystawa z Uniwersytetu Wrocławskiego, Krajowy Koordynator Ruchu Na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, który wystąpi z referatem pt.: „Czy jednomandatowa ordynacja wyborcza jest w stanie dać nowy impuls społeczeństwu obywatelskiemu w Polsce?” oraz Janusz Sanocki, burmistrz Nysy, który wygłosi referat zatytułowany „Ordynacja wyborcza a struktura wewnętrzna partii politycznych”.

(MB)

19⁹ podaje +R, że w przypadku korzystania z usług przewoźnika ukraińskiego zostanie się z tej opłaty zwolnionym. Zwalnia od niej raczej dobry humor ukraińskiego celnika...

CIĘKAWIEJ I TANIEJ

Jeśli jednak ktoś może sobie pozwolić na wydłużenie podróży o ok. 2 godz., chcąc przy tym zaoszczędzić sporo pieniędzy, polecam dojazd pociągiem do Przemyśla i stamtąd busem do granicy, którą można przekroczyć pieszo (w godz. 7-19). Po stronie ukraińskiej należy udać się do pobliskiego miasteczka (Mostyska) i dalej bezpośrednio autobusem, ewentualnie pociągiem. Najlepiej od razu na granicy zdecydować się na środek transportu, gdyż stacja kolejowa znajduje się kilkanaście kilometrów od miasta i dojazd na nią raczej eliminuje możliwość skorzystania z autobusu. Busy dowożą do obydwu miejsc, przy czym na stację tylko wtedy, gdy zbliża się godzina odjazdu pociągu. Szczególnie polecam podróż ukraińskim pociągiem podmiejskim, tak zwaną „elektryczką” (odcinek Mostyska – Lwów - 2,5 godz.). Różni się one znacznie od tych, do których przywykliśmy w Polsce. Rządzą się przy tym tylko sobie i miejscowym znanymi regułami. Jeśli komuś przypadł do gustu „Rejs”, spodoba mu się również i tam. Ponadto pociągiem tym można dojechać do centrum miasta, czego nie gwarantuje transport autobusowy. Dworzec komunikacji samochodowej znajduje się bowiem na obrzeżach Lwowa. Dzięki „kombinowanemu” transportowi łączny koszt

przejazdu z Krakowa nie powinien przekroczyć 25 zł.

PIĘKNIE I BEZ WODY

Zaoszczędzone pieniądze mogą się przydać przy wynajmowaniu kwatery. W centrum jest kilka tanich hoteli, można też udać się do akademików. Ponadto warto zajrzeć do polskiego kościoła i tam zapytać o ewentualne kwatery prywatne. Te ostatnie oferowane są też w okolicach dworca kolejowego. Cena za jeden nocleg 5 – 20 hr. od osoby. Lwów ma spore kłopoty z wodą. W większości mieszkań jej dostawa jest ograniczona do kilku godzin na dobę.

Oczywiście weekend to za mało na zobaczenie wszystkiego. Zaletą miasta jest skoncentrowanie zabytków w centrum. Długie spacery pozwolą przynajmniej pobieżnie zapoznać się z nimi. Polecam panoramę miasta z Wysokiego Zamku. Cmentarza Łyczakowskiego nie trzeba nikomu polecać...

Wracać najlepiej w tak sam sposób, w jaki się przyjechało. Dzięki temu na całą wycieczkę można przeznaczyć nie więcej niż 100 zł. Im tańszy będzie nocleg, tym suma ta będzie niższa... Oczywiście wyżywienia i innych przyjemności nie uwzględniam. W przeciwieństwie do +R nie polecam powrotu taksówką. Lepiej za te pieniądze spędzić dzień dłużej w mieście. Każda chwila spędzona tam warta jest więcej niż wszystkie pizze Krakowa.

Paweł Pyotr Robert Kasprzyk

ISFiT to skrót od The International Student Festival in Trondheim. Pomysł narodził się w 1988 wśród studentów norweskiej uczelni w Trondheim, którzy postanowili zebrać dużą grupę młodszych akademickiej z całego świata na festiwalu - konferencji. Centrum dyskusji miała być odpowiedzialność studentów względem zmian zachodzących dzisiaj na świecie. Gośćmi festiwalu był między innymi Dalaj Lama. Znakiem ISFiT jest jabłko i kielich z trucizną, co ma oznaczać: wiedza daje władzę. Należy pamiętać, że wiedza wymaga od nas odpowiedzialności.

GLOBALNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

W tegorocznym festiwalu „Global responsibility” zorganizowanym w dniach 2-11 marca, uczestniczyło 456 studentów z 103 krajów. To największa tematyczna studencka konferencja na świecie. Temat globalizacji to dzisiaj jeden z najmodniejszych tematów, budzi wiele dyskusji i kontrowersji. Mimo procesu unifikacji, wciąż powiększają się bariery. Biedne państwa nie są w stanie same poprawić swej tragicznej sytuacji, jedyną drogą jest rozwijanie ich globalnie. Grupa „Zlikwidowanie długów krajów trzeciego świata” przypominała o tym, że na każdy dolar, który bogate kraje dają krajom rozwijającym się, otrzymują 9 w zamian. Jak więc te kraje mogą poprawiać swoją sytuację? Czy pomożemy podpisując kolejną deklarację wsparcia!?

WALCZĄC Z BIEDĄ

Na ten temat w Studentsamfundet odbyła się debata, jedna z ważniejszych na tegorocznym festiwalu. Uczestniczyli w niej Axel van Trotsenburg - przedstawiciel Banku Światowego, oddany całym sercem idei międzynarodowej równowagi finansowej, Ann Pettifor- dyrektor i współzałożyciel Jubilee 2000 i Opa Kapijimpanga, przewodniczący Afrykańskiego Forum Do Spraw Długów i Rozwoju. Ostatnia dwójka była bardzo krytyczna względem Banku Światowego i IMF, zarządzających długiem. Można sobie wyobrazić, jak bardzo rozmówcy musieli się powstrzymywać od rzucenia się na siebie z pazurami!

WORKSHOPS

Warsztaty to serce festiwalu. 21

Wśród 14 grup tematycznych znalazły się: Imperializm, Globalna ekonomia, Zdrowie, Zrównoważony rozwój, Technologia, Granice, Globalizacja, Polityka. Ja uczestniczyłam w grupie Media. Razem z studentami z 31 krajów rozważaliśmy problemy współczesnych mediów - monopol, cenzurę, manipulację, a także zalew niepotrzebnych faktów przy braku ważnych informacji. Odwiedziliśmy redakcję dużej norweskiej gazety. Stworzyliśmy też grupę dyskusyjną, w której jako początkujący dziennikarze będziemy wymieniali się pomysłami i wnioskami.

NAGRODA POKOJU

8 marca **Min Ko Naing** razem ze swoją organizacją studencką **All Burma Federation of Student Unions (ABFSU)** otrzymał Studencką Nagrodę Pokoju. Po raz drugi została ona wręczona studentom, którzy zawzięcie walczyli o demokrację i prawa człowieka. W Birmy studenci uważani są za najniebezpieczniejszych dla reżimu, dlatego uniwersytety są praktycznie zamknięte. Jest to droga do osiągnięcia głupoty u ludzi i tym samym poddaństwa. Min Kayl walczył zawsze w opozycji i mimo że od 12 lat przebywa w więzieniu, jego organizacja nie poddała się nigdy w walce o wolność Birmy i prawo do edukacji. Laureat nagrody stał się dla reszty studentów bohaterem na miarę Che



W Trondheim pojawił się również Dalaj Lama (fot. arch. org.)

Gevara. Min Ka Naing nie mógł przyjechać, w jego imieniu nagrodę odebrało dwóch członków organizacji. Wieczorem na cześć laureatów odbył się marsz z pochodniami przez miasto.

ŚWIATOWY SZCZYT

ISFiT-01 jest zaproszony do wzięcia udziału w procesie dążącym do Światowego Szczytu 2002 w Johannesburgu, kontynuacji konferencji w Rio z roku 1992. ISFiT zaprezentuje tam raport przygotowany przez studentów i opisujący kroki, jakie ich zdaniem należałoby przedsięwziąć w związku z zagrożeniami dla środowiska naturalnego. Raport ten będzie zaprezentowany Komisji Narodów Zjednoczonych d/s

Zrównoważonego Rozwoju na corocznym spotkaniu w Nowym Jorku w kwietniu 2002.

CZYLI...?!

Festiwal stał na bardzo wysokim poziomie, dotyczył problemów szczególnie ważnych dla rozwoju całej Ziemi. Był również niepowtarzalną okazją do spotkania się, odkrycia różnic, ale i wielu wspólnych wartości, o które trzeba walczyć. Mam nadzieję, że konferencja nie była tylko cczą gadaniną. Czy my jako studenci mamy wpływ na zmiany? Wiedza daje możliwość zdobycia władzy i wpływu, a korzystając z niej i szanując wartości uczestnicy będą mieć możliwość dokonywania zmian na lepsze i brania udziału w zmianach. Dlatego tak ważne jest, że podczas festiwalu studenci zyskują świadomość wielu problemów i motywację do działania. Dzisiaj się uczymy, jutro będziemy rządzić, dlatego ważne jest, by być zorientowanym w polityce i mieć przyjaciół na całym świecie.

Zainteresowanych odsyłam do strony internetowej www.isfit.org, i zachęcam do wzięcia udziału w przyszłym festiwalu w 2003 roku. Każdy może wysłać zgłoszenie i zakosztować międzynarodowej atmosfery!

Ewa Krzaklewska

Formą spędzania wolnego czasu, która zyskuje popularność wśród braci studenckiej, jest taniec towarzyski. Studiując w Krakowie trudno nie dostrzec reklam i plakatów instytucji, oferujących nam naukę rozmaitych układów choreograficznych na najwyższym poziomie. Jak wygląda to nauczanie zza kulis i z jakimi obciążeniami finansowymi się wiąże?

TAŃCE I FINANSE

Jedną z najbardziej znanych szkół tańca w Krakowie, chociażby ze względu na agresywną reklamę w liceach i ośrodkach akademickich, jest „Scarlet”. Zajęcia odbywają się przy Al. Mickiewicza 5 w auli Zespołu Szkół Mechanicznych Nr 1. W ciągu roku akademickiego wytrwały student może ukończyć 12 stopni kursu tańca, podczas których pozna niezliczoną ilość kroków tanecznych do najpopularniejszych tańców. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych, także w soboty i w niedzielę. Koszt jednego stopnia oscyluje wokół 50 złotych i obejmuje 4 spotkania po

2,5 godziny (względnie 5 spotkań po 2 godziny). Każdy uczestnik kursu otrzymuje kartę klienta - jest ona biletem wstępu do auli, w której odbywają się zajęcia. Kurs zaczyna z reguły wiele osób, które z trudem mieszczą się na sali. Stąd kolizje z innymi tancerzami są nieuniknione. Z czasem chętnych do kontynuowania nauki ubywa i wirowanie na parkiecie staje się przyjemniejsze. Kursy w „Scarlet” prowadzą instruktorzy związani z Klubem Tańca Towarzyskiego Politechniki Krakowskiej „Bawinek”. Klub ten nie należy do czołówki polskiej sceny tanecznej, plasuje się raczej w „drugiej lidze”. Poziom grupy

zależy w dużej mierze od instruktorów. Zdarzają się wśród nich takie osobowości, które potrafią utrzymać zapal do tańca wśród uczestników aż do 12 stopnia: sukcesem jest, gdy poziom ten osiągnie 20% kursantów.

PROFESJONALIZM INSTRUKTORKI

Kolejnym miejscem stwarzającym możliwości zdobycia pierwszych szlifów tanecznych jest siedziba YMCA przy ulicy Krowoderskiej 8. Odbywa się tam trzystopniowy kurs tańca towarzyskiego prowadzony przez panią Małgorzatę Sz. Jest ona miłą osobą, stwarzającą niepowtarzalną atmosferę. 22



21 Koszt jednego stopnia wynosi 70 złotych, a zajęcia odbywają się raz w tygodniu w godzinach popołudniowych. W kursie biorą udział głównie pary. Profesjonalizm instruktorki połączony z krótkim czasem trwania kursu sprawia, iż tę ofertę warto polecić parom chcącym zrobić dobre wrażenie na zbliżającym się weselu lub minimalistom, których potrzeby zaspokaja „taniec w pigułce”. W trakcie zajęć można się dowiedzieć, jakie kroki są odpowiednie do tańca z teściową, jak należy „tańczyć” z młodszą siostrą etc. Dodatkową atrakcją kursu na Krowoderskiej jest typowo taneczny lokal „El Duende” mieszczący się na tej samej ulicy, gdzie można posłuchać i zatańczyć do melodii tańców standardowych i latynoamerykańskich. Taniec towarzyski można także doskonalić podczas wieczorków tanecznych w Krakowskim Centrum Tańca przy ulicy Komandosów 21, na które zaprasza pani Małgorzata Sz.

DALEKO I PROFESJONALNIE

Ostatnią ofertą nauki tańca, z którą chciałbym zapoznać czytelników „WUJ-a” jest kurs prowadzony przez Klub Tańca

Towarzystwa AGH, a konkretnie przez jego szefa Stanisława S. Człowiek ten szczyci się brytyjskimi certyfikatami potwierdzającymi kwalifikacje taneczne. Jednak obszerna wiedza i niebagatelne umiejętności nie idą w parze, moim zdaniem, ze zdolnościami pedagogicznymi. Liczba stopni kursu i opłaty są zbliżone do tych w „Scarlet”. Na zajęcia uczęszczają zarówno pary, jak i pojedyncze osoby. Kursy odbywają się dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Mankamentem jest to, iż sala taneczna znajduje się dość daleko od centrum miasta – przy ulicy Szablowskiego w Bronowicach. Niewątpliwą zaletą stanowi natomiast fakt, iż sala ta jest obszerna, a sprzęt nagłaśniający dobrej jakości. Klub organizuje także corocznie bal sylwestrowy. Po ukończeniu kursu istnieje możliwość dalszego tańca w profesjonalnym klubie (co wiąże się między innymi z zakupem sukienek, spodni, specjalnych butów, prywatnych lekcji).

Radosław Pach



BOJE UNIwersYTECKICH SPORTOWCÓW

Sportowcy spod znaku czarnego gryfu KU AZS UJ znów wyszli na sportowe areny. Reprezentanci kilku dyscyplin już nawet zakończyli ligowe rozgrywki. W biegach przełajowych, gdzie rozegrano cztery rzuty zawodów, w stawce siedmiu uczelni medalowe pozycje zdobyli nasi studenci. Kobiety zajęły drugą pozycję, po zaciętej walce wyprzedzając o 13 punktów politechnikę Krakowską i zdobywając w klasyfikacji generalnej Ligi Międzyuczelnianej 6 pkt. Mistrzyniami z ogromną przewagą zostały biegaczki AGH – 195 pkt po czterech rzutach ligi, przy 115 drugiego UJ!! – i w klasyfikacji generalnej 8. Nasi koledzy zajęli trzecie miejsce, co dokładnie odzwierciedla ich siłę. Mistrzami zostali biegacze AGH). Dobre wyniki

osiągnęły na dystansie 1200 metrów Joanna Pawlik – 3 miejsce i Magdalena Derezińska – 4 miejsce zaś Radosław Polakowski na 1500 i Łukasz Gacek na 2000 metrów wygrali swoje biegi! Ostatnim startem lekkoatletów UJ będą Mistrzostwa Polski, rozgrywane we Wrocławiu pod koniec maja

Bardzo dobrze spisali się także nasi judocy. W kategorii 66 kg Jacek Jaworski był trzeci, zaś w pozostałych kategoriach bank z pierwszymi miejscami rozbili: Michał Bugaj (73 kg.), Paweł Skoczylas (81 kg.), Dawid Baran (90kg), Andrzej Watkowiec (100kg) i Lucjan Chmielarz na drugiej pozycji! Co zrozumiałe, drugi rzut zawodów wygrał UJ, który w klasyfikacji generalnej prowadzi z 68 pkt przed AGH. Już teraz można chyba gratulować mistrzostwa i czekać na medalowe

zdobycze Mistrzostw Polski Uniwersytetów, które w dniach 11-13. 05 odbędą się w Łodzi.

PLYWACY I SIATKARZE...

Również „ludzie-ryby” zakończyli swe boje. Nasze koleżanki zajęły w punktacji końcowej 3 miejsce – mistrzyniami zostały pływaczki PK, a godne zauważenia wyniki w ostatnim rzucie zawodów osiągnęły: Joanna Terka – zwycięstwo na 50 m st. dowolny i Ilona Smajek - zwycięstwo na 50 m. st. grzbietowym i trzecie miejsce na 100 m. st. zmiennym. „UJ-owskie rekiny” zajęły drugie miejsce za AGH. Szymon Rusiniak na dystansach 50 m st. motylkowym wygrał, a na 100 m st. zmiennym zajął drugie miejsce. Grzegorz Dadej na 100 m st. zmiennym był drugi, a 100 m st. grzbietowym wygrał, na tym samym dystansie Leon Wątor uplasował



się na trzeciej pozycji. Konrad Munje zaś na dystansie 100 m st. klasycznym zajął trzecie miejsce. Ponadto sztafeta 4x50 m st. zmiennym w składzie Dadej, Munje, Rusiniak, Juza pokonała stawkę złożoną z 14 ekip.

Zakończyły się też rozgrywki siatkówki. Studentki UJ zajęły ostatecznie 3 miejsce z dorobkiem 20 pkt w 12 meczach, ustępując mistrzowskiej AGH i AE, zdobyły 5 pkt do klasyfikacji generalnej Ligi Międzyuczelnianej Krakowa. W ostatnich swoich występach nasze siatkarki przegrały mecz o srebro z AE 1-2 (18, -21, 10), i pokonały najsłabszą ekipę LM Collegium Medicum 2-0 (16, 19). Siatkarze zajęli natomiast drugie miejsce z dorobkiem 25 pkt w 14 spotkaniach, uzyskując 7 pkt w klasyfikacji generalnej uczelni i ustępując jedynie ekipie AGH, która odniosła komplet zwycięstw. W trzech ostatnich swoich występach UJ przegrał z AGH 1-2 (22, -17, -13), pokonał 2:0 AE (19, 19) i WSZiB (7, 15). Jest to dobry prognostyk przed wyjazdem naszej ekipy na Mistrzostwa Polski w siatkówce plażowej do Gdańska w dniach 17-20.05.

SZCZYPIORNIŚCI, KOSZYKARZE...

Bardzo dobrze od kilku sezonów prezentuje się uniwersytecka koszykówka. W tym sezonie następczynie Nawojki zajęły trzecie miejsce - 21 pkt. Mistrzowska PK zdobyła 23 pkt, a drugie miejsce zajęła AGH z taką samą ilością punktów, co nasze zawodniczki. W swoich ostatnich meczach zawodniczki UJ pokonały kolejno CM 100 - 33, AE 82 - 68 i AR 73 - 30. A koszykarze?

Po raz piąty z rzędu stają na najwyższym stopniu koszykarskiego pudła, w finale A Ligi odnosząc same zwycięstwa! W ostatnich swoich meczach UJ pokonał kolejno AE 80 - 70 i AR 70 - 53, by w meczu na szczycie pokonać drugą w ostatecznym rozrachunku PK 85 - 83, dając popis gry w ostatniej kwarcie (30 - 16)! Gratulujemy i czekamy z nadzieją na dobry występ w Mistrzostwach Polski w Poznaniu (17-20.05) gdzie, przypomnijmy, koszykarki bronią czwartego miejsca, a koszykarze brązu.

Jak widać, sport na Uniwersytecie ma się nieźle. Trwa walka o odzyskanie drugiego miejsca w klasyfikacji generalnej (muriowanymi mistrzami są tradycyjnie sportowcy AGH), a o punkty w niej walczą jeszcze tenisiści ziemni i stołowi, badmintoniści oraz piłkarze nożni. Ci ostatni wznawili grę w grupie finałowej z końcem kwietnia, by przed ostatnią kolejką spotkań (15.05. mecz z PK, boisko UJ godz. 14) poprawić nadwyreżony wizerunek krakowskiego futbolu uniwersyteckiego na Mistrzostwach Polski we Wrocławiu, które zostaną rozegrane na Stadionie Olimpijskim w dniach 8-13.05.

Uroczyste zakończenie edycji Ligi Międzyuczelnianej Krakowa i wręczenie symbolicznych dyplomów i pucharów odbędzie się w pierwszych dniach czerwca, na sportowych obiektach UJ i AGH przy ulicy Piastowskiej 26/26a. Oby srebro było nasze.

Marco Vermars - 33

Najmilszą studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok akademicki 2001/2002 została Martyna Szymczyk - studentka pierwszego roku roszoznawstwa. Publiczność wybrała natomiast kończącą w tym roku studia Donatę Dudę - studentkę pedagogiki wczesnoszkolnej.

SIEDEM DZIEWCZĄT Z ALBATROSA

Do konkursu stanęło siedem dziewcząt, których zadaniem było zaprezentowanie się w kilku niezbyt wyszukanych konkurencjach. Dziewczyny trzymały się świetnie - gorzej było z publicznością, składającą się w większości ze studentów pobliskiego AGH. Chłopcy swoim zachowaniem potwierdzili, nie pierwszy zresztą raz, stereotypy dotyczące ich oglądy towarzyskiej. Nie popisał się też sam konferansjer - Maciej Kłis - zwłaszcza jego dowcipy skierowane pod adresem zawodniczki pochodzącej z Nowosybirsk były dalekie od poziomu, jaki powinien reprezentować „średnio kulturalny

konferansjer”. Dla sprawiedliwości przyznać jednak trzeba koniecznie, że z rozzuchwaloną i „podgrzaną” publicznością radził sobie bardzo dobrze.



Najmilsza studentka UJ - Martyna Szymczyk
(fot. Jacek Taran)

Startujące w konkursie dziewczyny miały do wykonania kilka zadań - przeciąganie liny z pomocą chłopców wybranych z publiczności, przekonanie twardego biletera, by zechciał je wpuścić na imprezę bez biletu, podkładanie dubbingu do fragmentów telenoweli oraz odegranie krótkich scenek na temat proponowany przez publiczność. Najciekawsza mogła być konkurencja, w której dziewczyny podkładały głos do mydlanych

24



JUWENALIA NA SPORTOWO OFICJALNIE W czasie święta uniwersyteckiego 11-12 maja na obiektach Studium WfIS UJ odbędą się finały rozgrywek Dni sportu UJ. Od godzin rannych o medale potykać się będą reprezentanci poszczególnych wydziałów i roczników w siatkówce, koszykówce, piłce nożnej, tenisie ziemnym i stołowym. Na deser zostaną rozegrane tradycyjne mecze: siatkówki (trenerzy vs. zawodnicy sekcji), piłki nożnej (wykładowcy/asystenci vs. studenci) oraz zawody kulturalne. Zaś już w czwartek 10.05 na basenie T.S. Wisła finały Dni Sportu Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczną otwarte zawody w pływaniu. Może warto spróbować swych sił? Na pewno trzeba wspomóc dopingiem swych kolegów! Miło jest po juwenaliowych szaleństwach odpocząć i popatrzeć jak w ciekawszej niż picie piwa i zawracania głowy nogami dyscyplinie męczą się inni.

I NIEOFICJALNIE Kolejna edycja kultowego turnieju piłki nożnej na asfalcie „Bydgoska Cup 2001” zostanie rozegrana w dniach 18-19.05 na stadionie przy akademikach Bydgoska. „Z powodu dużego zainteresowania, a także by zachować formułę sportowego pikniku mieszkańców Bydgoskiej, gdzie różnice w standardzie pokoiów niwelują umiejętności celnego kopania skóry, do udziału w grze zakwalifikujemy tylko 8 - 10 drużyn, według tajnego klucza. Po co nam bowiem takie przypadki, jak drużyna organizacji studenckiej w składzie mająca oldbojów Bayernu Monachium? 13 do zera może bawić, ale jak przegrywa się z kumplem z drugiego piętra” - poinformowali organizatorzy. Jak zwykle gwarantują oni wspaniałą zabawę i symboliczne nagrody wsparci pomocą Restauracji Eden, Fundacji Bratniak, Samorządu Studentów UJ i rzeszy mieszkańców sąsiadujących ze sportowymi arenami akademików. Jak udało się nam dowiedzieć, po raz pierwszy mają być nagrodzeni także najbarwniejsi kibice oraz specjalnie dla nich zorganizowane mają być „Bydgoskie konkursy nieszałonowego wykonywania rzutów karnych” - rodem z amerykańskiego NBA! Miło nam, że po raz kolejny patronat prasowy nad Turniejem sprawuje „WUJ”.

MEDALE DLA SZCZYPIORNIŚCÓW - W stawce pięciu zespołów UJ ułokował się w samym środku, zdobywając brązowy medal (9 pkt. w 8 meczach, bramki 182-178). Piłkarze ręczni poprawili dorobek uniwersytetu o 3 pkt w klasyfikacji generalnej. W ostatnich swoich występach pokonali PK 28 - 22 (15-11) i AP 20 - 18 (11-8), oraz przegrali z mistrzowską ekipą AE 25 - 30 (12-13). Dodajmy, że AE wygrała wszystkie spotkania, prócz jednego, zremisowanego właśnie ze szczypiornistami UJ.

(MV)



INFO Kultura

WSPOMNIENIA Z PODRÓŻY Raz w miesiącu, w środy, Klub Miłośników Gór działający przy Polskiej YMCA, organizuje spotkania z cyklu „Wspomnienia z podróży”. Są to prelekcje dotyczące odległych zakątków kuli ziemskiej, prowadzone przez osoby uczestniczące w wyprawach turystyczno – badawczych. Na zdjęciach, slajdach i filmach dotychczas pokazano obie Ameryki, Afrykę, Mongolię, Kaukaz.. Najbliższa prelekcja poświęcona będzie Indiom i odbędzie się 16 maja godzinie godz. 19.00, w Centrum Młodzieży przy ulicy Krowoderskiej 8 w Krakowie. (sala 004) Relację z prawie dwumiesięcznego pobytu sześciu przyrodników w Indiach złoży uczestnik wyprawy Jan Bajger. Klub istnieje już od 1986 roku, jego celem jest propagowanie turystyki wśród młodzieży – zarówno licealistów, jak i studentów. Uczestnictwo w zajęciach klubowych jest całkowicie bezpłatne. Innymi atrakcjami oprócz prelekcji są odbywające się dwa razy w miesiącu wycieczki weekendowe w góry Polski i Słowacji. W wakacje odbywa się wyprawa w wysokie góry Europy lub Azji. Raz w roku ma miejsce konkurs fotograficzny oraz wystawa prac członków klubu. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w sekretariacie „Polska YMCA”, tel. 421 00 91.

37. STUDENCKI FESTIWAL PIOSENKI rozpocznie się 9 maja o godz. 12.05 uroczystym otwarciem na Rynku Głównym. Tego samego dnia o godz. 20:00 będzie miał miejsce koncert „Wojciech Młynarski zaprasza”, którego idea jest promocja wschodzących talentów. Młodych wykonawców zapowiadał będzie Wojciech Młynarski. Oprócz niego zobaczymy też Wolną Grupę Bukowinę, zespół Raz Dwa Trzy, Mirosława Czyżkiewicza oraz Jacka Kaczmarskiego i Przemysława Gintrowskiego. Nowością będzie koncert muzyki kubańskiej.

DNI LWOWA W KRAKOWIE. Przez trzy dni maja Lwów zagości w Krakowie. W dniach 17 – 20 maja będą odbywać się uroczyste obchody Dni Lwowa, podczas których odbędzie się szereg imprez, przybliżających nam kulturę i codzienne życie tego miasta. Inauguracją obchodów będzie otwarcie wystawy fotograficznej „Lwów” autorstwa Wasyła Pilipiuka – początek 17 maja o godz. 16.00 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury. W kolejnych dniach, czyli 18 i 19 maja będą miały miejsce kolejne imprezy: koncert plenerowy młodzieżowych zespołów ukraińskich na Rynku Głównym i spektakl uliczny w wykonaniu teatru „Woskresinia”. Dla miłośników sztuki sakralnej grątką będzie wystawa „Huculskie ikony” w galerii sztuki ukraińskiej na ulicy Kanoicznej 15.

☞ **24** oper. Szkoda tylko, że nikt wcześniej nie pokusił się o przygotowanie odpowiednich fragmentów i nawet sam konferansjer nie wiedział, co lub kto pojawi się za chwilę na ekranie. Wprowadzało to zamieszanie i bałagan, w którym zagubiła się twórcza inwencja kandydatek do zaszczytnego tytułu Najmilszej Studentki UJ. Zmagania studentek oceniało Jury w składzie: prorektor ds. dydaktyki prof. Andrzej Chwalba, prezes Fundacji „Bratniak” Grzegorz Murzański, wiceprezes Fundacji „Bratniak” Edyta Michalik, przewodniczący Samorządu Studentów UJ Krzysztof Wołos, Przewodniczący Komisji Ekonomicznej SS UJ Tomasz Wójtowicz, przedstawiciel „Rotundy” Monika Molas oraz przedstawiciel sponsora Halina Gadowska (Model Fashion Managment). Oczekiwania na wyniki obrad Jury wypełnił występ tegorocznego laureata Festiwalu PaKA – kabaretu „DNO”, który na życzenie publiczności bisował aż trzy razy, doprowadzając niektórych do łez. Zmagania konkurentek uświetniły śpiewające aktorki z PWST – Katarzyna Wereszczyńska i Ada Fijał.

Zwyciężczyni – Martyna Szymczyk odjechała z „Rotundy” błyszczącym rowerem górskim oraz została zwolniona w najbliższym roku akademickim z opłat za akademik. W czasie nadchodzących Juwenaliów weźmie udział w zmaganiach o tytuł „Najmilszej Studentki Krakowa”. Jak



Najmilsza publiczności
– Donata Duda (fot. Jacek Taran)

sama powiedziała – to zwycięstwo jest dla mnie olbrzymim zaskoczeniem. Naprawdę nie spodziewałam się tego. My życzymy jej dalszych sukcesów i składamy serdeczne gratulacje!

Jacek Wilhelm Taran

Dom Studencki Uniwersytetu Jagiellońskiego PIAST_Kraków ul. Piastowska 47

PRACA W WAKACJE

Poszukujemy studentów do pracy /umowa-zlecenia/:

1/ na recepcji

Wymagania:

- biegła znajomość języka angielskiego i dowolnego drugiego języka obcego preferowany język niemiecki.
- umiejętność pracy na komputerze
- nienaganna prezencja, wysoka kultura osobista
- operatywność, sumienność,

Mile widziane doświadczenie zawodowe

2/ jako ochrona obiektu

Wymagania:

- wysoka kultura osobista, stanowczość
- adekwatna postura i wygląd
- znajomość języka angielskiego na poziomie konwersacji
- umiejętność bezkonfliktowego rozwiązywania problemów
- sumienność, operatywność

3/ do kawiarni

Wymagania:

- znajomość języka angielskiego na poziomie konwersacji
- miła prezencja, wysoka kultura osobista
- operatywność, sumienność, skrupulatność
- aktualna książeczka zdrowia z badaniami potrebnymi do pracy w gastronomii

Mile widziane doświadczenie zawodowe

4/ przy sprzątaniu pokoi hotelowych i pomieszczeń na terenie DS

Wymagania:

- sumienność, skrupulatność,
 - dyspozycyjność
 - pracowitość, operatywność
 - znajomość języka angielskiego na poziomie konwersacji
 - mile widziane doświadczenie w pracy o podobnym charakterze
- Oferujemy ciekawą pracę, umożliwiającą kontakty z ludźmi z całego świata. Gwarantujemy studencką atmosferę, umożliwiamy nabycie doświadczenia niezbędnego na rynku pracy.**

Podania o pracę wraz ze zdjęciem prosimy składać w
**ADMINISTRACJI DOMU STUDENCKIEGO PIAST
KRAKÓW UL. PIASTOWSKA 47**

W dniach 14-22.05.2001 w godz. 12.00-14.00.

W podaniu, osoba zainteresowana powinna określić miesiące, w których gotowa jest podjąć pracę.

Nie każdy studiujący medycynę zdaje sobie sprawę z tego, jak wygląda staż podyplomowy. Zamieszczamy więc artykuł, który przybliży nieco ten temat.

LEKARZE NA PRAKTYKACH

Kilka miesięcy temu weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia zmieniające dotychczasowe warunki odbywania stażu podyplomowego. Od tamtej pory (1.10.2000) każdy lekarz odbywa go w czasie 13 miesięcy, stomatolog w czasie 12 miesięcy (w tym przypadku nic nie uległo zmianie). Staż rozpoczyna się w dniach I.X lub I.III. Wysokość miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego to 1.0994,29 PLN (w odniesieniu do 1.10.2000). Stażysta powinien (zgodnie z zawieraną z nim umową) odbyć osiem dyżurów medycznych w miesiącu – łącznie 131 godz. 20 minut.

FACHOWCY OD BIOETYKI

Staż lekarza obejmuje pogłębienie wiedzy praktycznej i teoretycznej w dziedzinach: chorób wewnętrznych, pediatrii, chirurgii ogólnej, położnictwa i ginekologii, psychiatrii, intensywnej terapii, medycyny ratunkowej i rodzinnej.

W odniesieniu do stomatologów: stomatologia ogólna, zachowawcza, dziecięca, periodontologia, ortodoncja, chirurgia stomatologiczna, protetyka stomatologiczna, intensywna terapia, medycyna ratunkowa.

Zarówno lekarz, jak i lekarz stomatolog, powinni przejść przeszkolenie w zakresie orzecznictwa lekarskiego, bioetyki i prawa medycznego.

Staż może być prowadzony przez: ZOZ-y, lekarzy i stomatologów wykonujących indywidualną lub specjalistyczną praktykę lekarską. Szkolenie w zakresie orzecznictwa lekarskiego prowadzi oddział ZUS. Okręgowa rada lekarska wskazuje stażystom jednostkę, w której będzie on przechodził szkolenie. Kolejność przyznawania miejsc jest określone posiadaniem stałego miejsca zamieszkania na danym obszarze i średnią oceną ze studiów.

OBOWIĄZKÓW JEST SPORO...

Jednostka wskazana przez okręgową radę lekarską wyznacza koordynatora szkolenia, który nadzoruje odbywanie stażu nad maksymalnie dziesięcioma lekarzami, ustala indywidualny harmonogram ich pracy, itp. Ponadto stażysta pełni dyżury płatne (zgodnie z programem stażu) za odpowiednim wynagrodzeniem. Zaliczenie uzyskuje się poprzez zakończenie stażów częstkowych kolokwiami i realizację ramowego programu.

Jeżeli odbywaliśmy praktyki za granicą, to uznanie ich dokonuje M.Z.iO.S. na wniosek lekarza, na podstawie opinii powołanych ekspertów.

W przypadku realizacji stażu przez cudzoziemców – konieczna jest zgoda M.Z.iO.S. Jeśli osoba ta dodatkowo posiada

zezwolenie na osiedlenie się na obszarze Polski, może wykonywać praktykę podyplomową na zasadach obowiązujących studentów polskich.

Staż kończy się państwowym egzaminem. Jest on składany w formie pisemnego testu, jednolitego w całym kraju. Składa się go przed komisją właściwą dla działania okręgowej izby lekarskiej, której dany lekarz jest członkiem.

CO NAJMNIEJ DWA MIESIĄCE

A teraz w skrócie- czas trwania i miejsce odbywania staży częstkowych w dziedzinach:

-chorób wewnętrznych: 14 tygodni, w tym: 13 tyg. w szpitalnych oddziałach chorób wewn. oraz konsultacyjnych poradniach przyszpitalnych;

7 dni w regionalnych centrach krwiodawstwa;

- pediatrii: 12 tygodni, w tym: 10 tyg. w oddziałach i poradniach pediatrycznych; 2 tyg. na oddz. Noworodków;

- chirurgii ogólnej: 12 tygodni, w tym: 8 tyg. na oddz. chirurgii ogólnej i w przyszpitalnych ambulatoriach chirurgicznych; 4 tyg. na oddz. chirurgii urazowo - ortopedycznej i w ambulatoriach chirurgii urazowej;

- położnictwa i ginekologii: 10 tygodni w szpitalnych oddz. położniczo - ginekologicznych i przyszpitalnych poradniach położniczo - ginekologicznych;

- intensywnej terapii i medycyny ratunkowej: 6 tygodni, w tym: 4 tyg. oddz. intensywnej terapii; 2 tyg. na pogotowiu ratunkowym;

- psychiatrii: 6 tygodni na oddziale psychiatrii i w poradni zdrowia psychicznego;

- medycyny rodzinnej: 8 tygodni np. w poradniach lekarza rodzinnego, w zakładach opieki zdrowotnej;

- z zakresu orzecznictwa lekarskiego: 16 godz. wykładowych w miejscu wskazanym przez ZUS;

- bioetyki: 20 godz. wykładów w punktach wskazanych przez okręgową radę lekarską;

- z zakresu prawa medycznego: 30 godz. wykładowych.

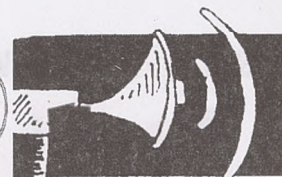
Jeżeli chodzi o stomatologów:

- staż w dziedzinach stomatologii ogólnej trwa 42 tygodnie w poradniach stomatologii ogólnej, zakładach i lecznicach stomatologii wyższych uczelniach medycznych;

- w dziedzinie intensywnej terapii i medycyny ratunkowej oraz orzecznictwa lekarskiego, bioetyki i prawa medycznego odbywa się na tych samych warunkach, co w przypadku lekarzy.

Aleksandra Tyka i Marcin Szewc

Zainteresowanych tematem zachęcam do sięgnięcia do Dziennika Ustaw (nr 54 poz 571, 21.06 1999), bądź na stronę internetową www.mzios.gov.pl.



collegium
INFO medicum

PRAKTYKI WAKACYJNE W roku akademickim 2000/2001 studentów I-go roku Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologii obowiązuje czterotygodniowa praktyka wakacyjna z zakresu pielęgniarstwa w oddziałach szpitali i klinik. Praktykę należy odbywać w lipcu lub sierpniu. Wpisu na praktykę można dokonać w dziekanacie Wydziału Lekarskiego od 7 do 25 maja w godzinach od 8.00 – 15.00 (oprócz czwartków). Studenci na stałe zameldowani poza Krakowem, w miejscowości, w której jest szpital i istnieje możliwość odbycia praktyki, powinni:

1. Pisemnie zwrócić się do dyrekcji szpitala o wyrażenie zgody na jej odbycie.

2. Po uzyskaniu zgody, przedłożyć ją w dziekanacie w terminie jw. celem uzyskania imiennego skierowania oraz programu praktyk.

Studenci zameldowani poza Krakowem, w miejscowości, w której nie ma szpitala, mogą odbywać praktykę w miejscowości najbliższej miejscu zamieszkania (po uzyskaniu zgody szpitala) lub wpisać się na praktykę w Krakowie. Wówczas otrzymują oni miejsce w domu studenckim – Prokocim (miejsce nieodpłatne). Natomiast studentów II-go roku WL w tym roku obowiązuje praktyka pielęgniarska z zakresu pielęgniarstwa w **izbie przyjęć** - szpitala lub kliniki. Zapisy odbywają się na podobnych zasadach, jak w przypadku studentów I-go roku.

BAL – Członkowie AZS-u Collegium Medicum bawili się w przedostatni weekend kwietnia na balu.

STYPENDIUM. Rektor UJ ogłosił konkurs na stypendia naukowe Fundacji im. Stanisława Estreichera na rok akademicki 2001/2002. Ubiegać się o nie mogą studenci z lat (III i IV roku), a na W.L. IV i V, a także doktoranci z otwartym przewodem doktorskim. Zainteresowani muszą złożyć wniosek do 15 maja. Powinien on zawierać podanie o stypendium adresowane do JM Rektora UJ, zaświadczenie o średniej ocen z dotychczasowego przebiegu studiów oraz opinię opiekuna naukowego. Wysokość stypendium ustalono na 5 lub 10 tysięcy złotych i wypłacane jest w 10 ratach.

MEDYKALIA. W tym roku Medykalia przypadną na dni od 11 do 13 maja. W programie zaplanowano występ kabaretu DNO i JURKI. Ponadto odbędzie się koncert zespołów ŁZY oraz ŻANDARM, a także wybory najmilszej studentki CMUJ. Chętnie kobitki - szykować dziurawe kiecki.

NAJLEPSZEGO!!! Wszystkiego najlepszego Ance Mendak z II WL z okazji urodzinek!!!! Spóźnione, ale serdeczne!!!!

Autorzy strony Collegium Medicum.



Wydawane przez
Fundację Studentów i Absolwentów
„BRATNIAK”

Adres redakcji: ul. Piastowska 47
30-067 Kraków
tel. 638 25 70; Fax. 638 60 84
e-mail: wuj@bratniak.krakow.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Izabela PODPŁOMYK
redaktor naczelny
i.podplomyk@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: wtorek 15 – 17

Jacek TARAN
zastępca redaktora naczelnego
j.taran@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: czwartek 16- 18

Paweł ANTOSZEK
redaktor techniczny
p.antoszek@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: czwartek 11 - 13

Agnieszka CYNARSKA
promocja kultury
a.cynarska@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: poniedziałek 12 – 14

Michał OLSZEWSKI
Korekta
m.olszewski@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: środa 16 – 18

PROMOCJA I REKLAMA
Piotr KOCHANEK
p.kochanek@wuj.bratniak.krakow.pl
0501 422 589

ZESPÓŁ DZIENNIKARSKI
Paulina BOGUSZ, Hubert BOŻEK
Małgorzata MASŁYK, Andrzej STAŃDO
Konrad WELPA,
Dorota WIERZBICKA

RYSOBNIK:
Łukasz DYGOŃ

WSPÓŁPRACOWNICY
Mariusz Bil, Andrzej Gniadek, Małgorzata
Gut, Paweł Kasprzyk, Radosław Pach,
Marcin Pilarowski, Anna Sanocka, Ewa
Krzaklewska, Marlena Luiza Ryl

STRONA COLLEGIUM MEDICUM
Marcin Szewc, Aleksandra Tyka

DRUK:

„K.H.K” s.c. ul. Dunajewskiego 6/406,
31-133 Kraków

Numer zamknięto 24 kwietnia 2001
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany
tytułów i adiustacji tekstów. Za treść
ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.
Nie zamówionych materiałów nie
wracamy.

JEŚLI ZNASZ KOGOŚ
POTRZEBUJĄCEGO,
KOGO NIE STAĆ NA OBIADY,
ZGŁOŚ SIĘ DO „STUBY”
PRZY UL. ŚW. ANNY 11
W PONIEDZIAŁKI 8.30 – 11.30
I PIĄTKI 14 – 18
DZIĘKI AKCJI
„GARNUSZEK ŚW. JANA”
PRZYGOTOWANEJ PRZY
WSPÓŁPRACY STOŁÓWEK
„PIAST”
„ŻACZEK”
„NAWOJKA”
PÓLSANATORIUM
TWÓJ KOLEGA LUB TY
OTRZYMA DARMOWE OBIADY

Biurowo Pośrednictwa Pracy i Kwater dla studentów i absolwentów UJ, przy Fundacji „Bratniak”

D.S. „Żaczek”, Al. 3-go Maja 5 pok. 37
tel. 632-75-50

Dla wszystkich studentów BEZPŁATNE
pośrednictwo mieszkaniowe oraz pomoc w
znalezieniu pracy.

Zostaw swoje dane – zadzwonimy do
Ciebie!

Zapraszamy wszystkich studentów,
absolwentów
i pracodawców!

OGŁOSZENIA DROBNE

Weekendowe wyjazdy w
góry – Beskid średni, cena 80 zł.:
przejazd kolejką linową, nocleg,
pełne wyżywienie, termin do
ustalenia. Więcej informacji, Piotr,
„Piast” p. 522, tel. 0604 341 368

Sprzedam suknię ślubną.
TANIO. Dzwonić po 20:00, tel.: 0600
667 817

Sprzedam
samochodowy odtwarzacz CD,
marki Keenwood, cena 400 zł.
Tel.: 0604 341 368

Pozdrowienia dla Żaby
– Żaba trzymaj się!

Zdjęcia portretowe w
plenerze – TANIO, studenckie ceny.
portret@student.pl

Chcesz pojechać za mną
do Hiszpanii autostopem. Daj znać!
agafa@poczta.fm

Pozdrowienia dla pewnej
szczególnie sympatycznej Jaskółki
zasyła znany skądinąd Błotniak
Stawowy.

Chciałbym pojechać
z kimś w góry typu Bieszczady, ale
najlepiej sam. Nie proszę
o k o n t a k t :
przytorach@poczta.onet.pl

PANI PREZES MARYSIU
CZARNIAK-NOWAK! Na nowej
drodze życia dużo miłości, radości i
płodności... życzy Rada Polonistów.
PS. Prosimy od nas ucałować
małżonka.

Instytut Polonistyki UJ Stowarzyszenie Krakowska Alternatywa Redakcja magazynu kulturalno-artystycznego "HA!-ART" zapraszają do wzięcia udziału w sesji językoznawczej

czyczuujemy

poświęconej twórczości Stanisława Czyczka, która odbędzie się w dniach 16-17 listopada 2001 w Krzeszowicach - rodzinnym mieście pisarza. Zmarły w 1996 roku Czycz, poeta i prozaik z pokolenia "Współczesności", jeden z najbardziej oryginalnych twórców tej generacji, za życia był outsiderem i przemysłnie zadbał o brak literackiej sławy. Ciągłe jeszcze nie zamknięte dzieło Czyczka do tej pory nie doczekało się także gruntownego literaturoznawczego opisu. Dopiero dzisiaj staje się ono inspiracją dla młodych autorów, sam zaś pisarz zyskuje status twórcy "kultowego". Projekt czyczuujemy to pomysł na całościową prezentację dorobku krakowsko-krzeszowickiego literata, czego podsumowaniem będzie książka pt. czyczuujemy wydana przez krakowską oficynę Universitas - pierwszy taki "portret wielokrotny" i podwaliny polskiej czyczologii. Pozycja ta zebrać ma najciekawsze teksty o Czyczu już opublikowane, jak i te napisane z okazji listopadowego wydarzenia. Do udziału w sesji zapraszani są przede wszystkim literaturoznawcy i krytycy reprezentujący uniwersytety, ośrodki naukowe i redakcje czasopism literackich, a także zainteresowani współczesną literaturą polską doktoranci, studenci i miłośnicy dzieł Czyczka. Na proponowane tematy referatów organizatorzy oczekują do 30 września 2001 roku.

koordynatorzy sesji Piotr Maracki i Adam Wiedemann
opieka naukowa prof. dr hab. Jerzy Jarzębski (UJ)
e-mail czyczuujemy@poczta.onet.pl GSM 0606303850, 0602174203
adres al. 3 maja 5 (pok. 467), 30-063 Kraków, więcej informacji www.ha.art.pl/czyczuujemy

Teraz Bądź Samodzielny

Każdego roku płacisz
za wynajęcie mieszkania 5 000 PLN.
Po pięciu latach studiów
tracisz aż 25 000 PLN,
czyli dokładnie tyle za ile mógłbyś
mieć własne mieszkanie!!!

NAFTO-ACTIV
I N V E S T M E N T
sp. z o.o.

budujemy domowe pielesze

NAFTO-ACTIV INVESTMENT Sp. z o. o., 31-504 Kraków, ul. Lubicz 25, tel. 012/619 75 60



www.naftoactiv.com.pl



tel. 012/6197560

Ogłoszenie wyników konkursu fotograficzno literackiego!

Jury w składzie: Izabela Podpłomyk, Agnieszka Cyanrska, Paweł Antoszek,
Michał Olszewski, Jacek Taran postanowiło **nie przyznać pierwszej nagrody.**

Druga nagroda: **Sławomir Żabicki**

Trzecia nagroda: **Marcin Musiał**

Ponadto jury postanowiło przyznać dwa równorzędne wyróżnienia:

1. **Justyna Jaszke** za album *Student powszedni* do obejrzenia w redakcji
2. **Piotr Menducki** za zdjęcie pt. *Przerwa w sesji letniej*



Sławomir Żabicki

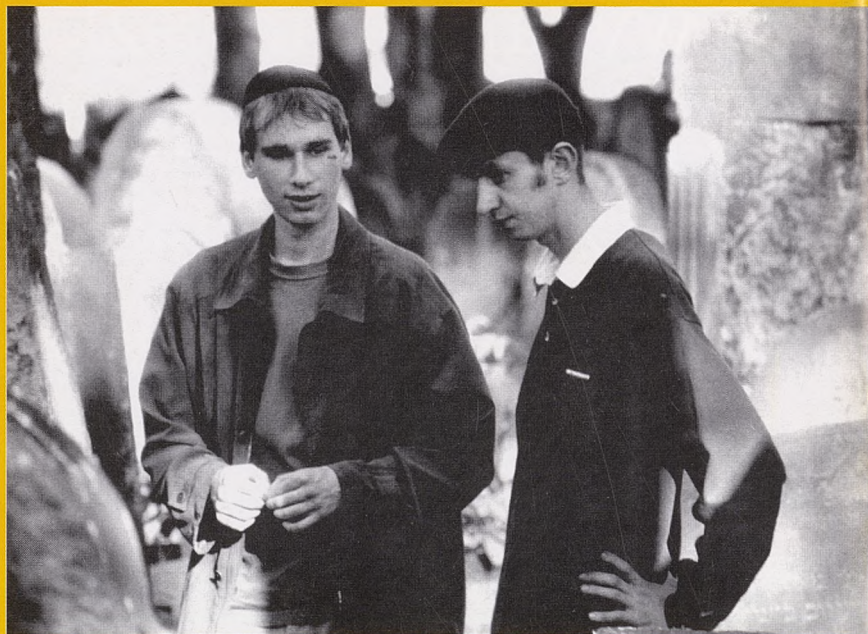
*Ktoś musi na to patrzeć!
Lecz dlaczego tapetować oczy nudą?*



Sławomir Żabicki

*Życie w tym miejscu jest powikłane...
więc wybiel zęby i rozbij uśmiechem wszystkie lustra*

Trzecia nagroda
Marcin Musiał

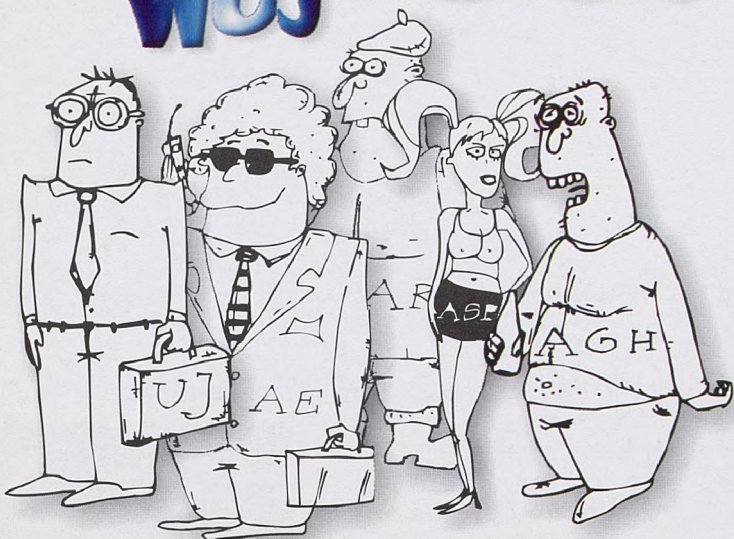


Wyróżnienie
Piotr Menducki

Przerwa w sesji letniej (boisko przed DS 16)



Wszystkim nagrodzonym gratulujemy. O odbiorze nagród powiadomimy telefonicznie.



Dzień pierwszy

czwartek 17.05.2001 r

„KABARETON”

Klub 38

godz. 18⁵⁰ hejnał, blok sponsorski
godz. 19⁰⁰ Powitanie uczestników, rozpoczęcie imprezy,
godz. 19¹⁰ laureat NIE MY
godz. 19⁵⁰ kabaret DO DNA
godz. 20³⁰ kabaret DNO
godz. 21³⁰ kabaret CHATELET

godz. 23⁰⁰ – do rana - Dyskoteka Juvenaliowa

Dzień drugi

piątek 18.05.2001 r

„KOROWÓD”

Miasteczko Studenckie AGH

godz. 10³⁰ zebranie uczestników korowodu, śluby juvenaliowe,
happening na Miasteczku,
konkursy, prezentacje najbarwniejszych grup
„przebierańców”

Ulice Krakowa

godz. 11⁰⁰ Przemarsz korowodu z udziałem:
- przebranych uczestników
- zwycięzców dyscyplin Spartakiadowych
- przedstawicieli wszystkich organizacji i klubów
studenckich działających w Krakowie
- orszaku Najmilszej Studentki Krakowa 2000
- orkiestry dętej

„FESTYN JUVENALIOWY”

Rynek Główny

godz. 12⁰⁰ Hejnał, blok sponsorski nr 1
godz. 12⁰⁵ Powitanie uczestników, przedstawienie sponsorów,
rozpoczęcie imprezy,
godz. 12¹⁵ Odebranie kluczy od bram Miasta od Prezydenta Miasta
Krakowa przez Przedstawicieli Uczelni i Najmilszą
Studentkę Krakowa 2000,
godz. 12³⁰ Odczytanie dekretów juvenaliowych,
godz. 12⁵⁰ Prezentacja Uczelni Wyższych Krakowa i Najmilszych
poszczególnych Uczelni,
godz. 14³⁰ blok sponsorski nr 2
godz. 14³⁵ Koncert *Seven B*
godz. 16⁰⁰ blok sponsorski nr 3
godz. 16⁰⁵ zakończenie imprezy na Rynku Głównym. Zaproszenie
uczestników do zabawy na pozostałe imprezy
juvenaliowe.

„WIELKI PLENER JUVENALIOWY”

stadion TS „Wisła”, ul. Reymonta 22

godz. 18³⁰ otwarcie bram
godz. 18⁵⁰ hejnał, blok sponsorski nr 1

godz. 19⁰⁰ Powitanie uczestników, rozpoczęcie imprezy,
godz. 19⁰⁵ **JeanDarm**
godz. 19⁵⁵ blok sponsorski nr 2
godz. 20¹⁰ **Tortilla Flat**
godz. 21²⁵ blok sponsorski nr 3
godz. 21³⁰ **KSU**
godz. 22⁵⁵ blok sponsorski nr 4
godz. 23⁰⁰ **LADYPANK**
godz. 00²⁵ blok sponsorski nr 5
godz. 00³⁰ **KULT**
godz. 02⁰⁰ zakończenie

Dzień trzeci

Sobota 19.05.2001 r

Miasteczko Studenckie AGH

godz. 12⁰⁰ Happening na Miasteczku Studenckim,
konkursy, zabawy

Klub Zaścianek, ul. Rostafińskiego 4

godz. 16⁵⁰ hejnał, blok sponsorski
godz. 17⁰⁰ koncerty zespołów shantowych
godz. 20⁰⁰ dyskoteka juvenaliowa

Klub Karlik, ul. Reymonta 22

godz. 16⁵⁰ hejnał, blok sponsorski
godz. 17⁰⁰ koncerty zespołów bluesowych
godz. 20⁰⁰ dyskoteka juvenaliowa

Klub Filutek, ul. Rostafińskiego 10

godz. 16⁵⁰ hejnał, blok sponsorski
godz. 17⁰⁰ koncerty zespołów z „krajiny łagodności”
godz. 20⁰⁰ dyskoteka juvenaliowa

WYBORY NAJMILSZEJ STUDENTKI

KRAKOWA JUVENALIA’2001” Klub 38

godz. 18⁵⁰ Hejnał juvenaliowy, blok sponsorski nr 1
godz. 19⁰⁰ Powitanie uczestników, rozpoczęcie imprezy
godz. 19⁰⁵ Wybory Najmilszej Studentki Krakowa
godz. 21³⁵ blok sponsorski nr 2
godz. 21⁴⁰ Występ kabaretu Moralnego Niepokoju
godz. 22¹⁵ Werdykt Jury, dekoracja, wręczenie nagród
godz. 22⁴⁰ Zakończenie, blok sponsorski nr 3

Dzień czwarty

niedziela 20.05.2001 r

Klub 38

godz. 12⁰⁰ Hejnał juvenaliowy, blok sponsorski
godz. 12⁰⁵ Powitanie uczestników, rozpoczęcie imprezy
godz. 12¹⁵ Projekcja filmów kultowych;
godz. 21⁰⁰ Pożegnalna dyskoteka juvenaliowa
godz. 03⁰⁰ Zakończenie

UNIwersytet Jagielloński

KABARETON JUWENALIOWY '2001 dziedziniec klubu ACK „Rotunda” lub wnętrze klubu
Sobota, 19 maja 2001, godz. 19⁰⁰ – 23⁰⁰

19⁰⁰ Przywitanie: Maciej Kłis
występ kabaretu (Pierwsza nagroda PaKi 2001)
występ kabaretu (wyróżnienie PaKi 2001
20 min. przerwy
występ kabaretu (Grand Prix PaKi 2001)

W programie przewidziane są także konkursy i zabawy dla uczestników z udziałem sponsorów.

JUWENALIOWE KINO PLENEROWE (2 DNI)

Czwartek 17 maja 2001, godz. 21⁰⁰ – 1⁰⁰,
Piątek 18 maja 2001, godz. 22⁰⁰ – 2⁰⁰,

*Pokaz 4 filmów wyświetlanych z projektora 36 mm na ekran 4m x 6m. Filmy dobrane są pod kątem oczekiwań studentów. Jeśli będzie dobra pogoda przewidujemy także film niespodziankę.
Wstęp na imprezę jest nieodpłatny i cechuje ją niepowtarzalny „piknikowy” charakter*

KONCERT PLENEROWY

2001, godz. 19⁰⁰ – 21⁰⁰ W koncercie wystąpią grupy wybrane podczas eliminacji do Studenckiego Festiwalu Piosenki '2001, impreza odbywać się będzie w plenerze w bezpośrednim sąsiedztwie miasteczka akademickiego AGH.

Akademia Pedagogiczna

Termin: 19 maja 2001

Miejsce: Trawnik za Budynkiem Głównym AP

Czas: od godz. 13.00 do późnych godzin wieczornych

Organizator: Samorząd Studencki AP

Program:

Impreza rozpoczyna się o godzinie 13.00.

Zagrają kapele:

„**BLOOD MONEY**” (rock & blues standards)

„**KWIATY W ARMACIE**” (hipisowskie klimaty)

W trakcie imprezy liczne konkursy z nagrodami
(rzut beretem, picie piwa na czas itd.)

Przewidywane dodatkowe atrakcje: degustacja pizzy,
wesołe beczki czyli piwo za złotówkę.

Od godz. 21.00 „**KSIEŻYCOWA NOC FILMOWA II**”

Trzy projekcje filmowe po hasłem „3 x naj”

Najlepszy undergroundowy film roku: „**ŻE ŻYCIE MA SENS**” grupy Sky Piastowskie

Najbardziej kontrowersyjny film roku: „**DOGMA**” Kevina Smitha

Najpikantniejszy film roku: „**AMERICAN PIE**” Paula Weitz

Stadium WF UJ, Piastowska 26

Stadium WF UJ, Piastowska Czwartek 17 maja

2001, godz. 19⁰⁰ – 21⁰⁰ W koncercie wystąpią grupy wybrane podczas eliminacji do Studenckiego Festiwalu Piosenki '2001, impreza odbywać się będzie w plenerze w bezpośrednim sąsiedztwie miasteczka akademickiego AGH.

Akademia Rolnicza

BIURO ORGANIZACYJNE FESTIWALU

„**JUVENALIA 2001 AKADEMII ROLNICZEJ**”

10 MAJA CZWARTEK

19⁰⁰ Uroczyste rozpoczęcie Festiwalu Kultury Studenckiej „**JUVENALIA AR 2001**”

Przekazanie Kluczy do Bram Uczelni
przez J.M. Rektora AR Zbigniewa Ślipka

19³⁰ Wybory Najmilszej Studentki Akademii Rolniczej
Prowadzenie Bartosz Żukowski (Bohater serialu „Świat Według Kiepskich”)

22⁰⁰ Występ Kabaretu „Do Dna”

23⁰⁰ Ogłoszenie wyników wyborów Najmilszej Studentki Akademii Rolniczej oraz wręczenie nagród.

23³⁰ Bal Najmilszej Studentki Akademii Rolniczej

14 MAJA PONIEDZIAŁEK

19³⁰ Aukcja Karykatur Władz Uczelni z której dochód zostanie przeznaczony na cel charytatywny.

22³⁰ Dyskoteka w stylu lat 60-ych, zabawa do białego rana.

16 MAJA ŚRODA

19⁰⁰ Wieczór Filmowy

Projekcja dwóch filmów - niespodzianek.

23⁰⁰ Rozpoczęcie Rockoteki trwającej do białego rana.

17 MAJA CZWARTEK

19³⁰ Wybory AR-Mena

22⁰⁰ Koncert zespołu „Negatyw”

23³⁰ Bal AR-Mena

Wszystkie imprezy odbywają się w Klubie Akademickim „ARKA” przy ul. 29-listopada. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

Studenckie Centrum Kultury Politechniki Krakowskiej KWADRAT
31-866 Kraków ul. Skarżyńskiego 1 tel. 647 50 78
(program imprez Czyżynalia 2001)

IMPREZY JUWENALIOWE W KLUBIE KWADRAT 10 – 20 MAJA 2001

10 maja (czwartek) –

12 maja (sobota) –

15 maja (wtorek) –

16 maja (środa) –

17 maja (czwartek) –

18 maja (piątek) –

19 maja (sobota) –

20 maja (niedziela) –

Wybory Najmilszej Studentki Politechniki Krakowskiej prowadzenie **Końjo z Big Cyca**
Wybory Najmilszego Studenta Politechniki Krakowskiej prowadzenie **Końjo z Big Cyca**
prezentacja Krakowskiej Sceny Rockowej
kabaret, występy kabaretów **NieMy, No! Nejm i DNO** laureata PAKI 2001,
na zakończenie **KAWAŁMANIA** czyli zapraszamy na scenę.
koncert **Jean D'arme, Ziyo, KSU** + rockoteka
dyskoteka
dyskoteka
Śpiewa Każdy Orzeł udostępnienie sceny dla szczególnie umuzykalnionych i nie tylko.

STARY TEATR

im. Heleny Modrzejewskiej

ul. Jagiellońska 5

31-010 Kraków

www.stary-teatr.krakow.pl

Sprzedaż biletów i kart stałego widza

od wtorku do soboty: 10.00-13.00,

17.00-19.00 i 2 godziny przed przedstawieniem

niedziela: 2 godziny przed przedstawieniem

Biuro Obsługi widzów, pl. Szczepański 1

czynne: od poniedziałku do piątku 9.00- 17.00, sobota 9.00-13.00

tel.(0-12) 422-40-40, e-mail: bilety@stary-teatr.krakow.pl

UNIA TEATRÓW EUROPY



założony w roku 1781



CENTRUM FILMOWE GRAFFITI

Ul. Św. Gertrudy 5, tel. 421 42 94, fax 421 14 02, e-mail: graffiti@graffiti.com.pl

Zaprasza do swoich kin!

„WANDA” (Dolby Stereo SR) -

ul. Św. Gertrudy 5, tel. 422 14 55

„POD BARANAMI” (Stereo) -

Rynek Gł. 27, tel. 423 07 68

Córka kapitana

premiera: 11 maja

reżyseria **Aleksander Proshkin**; scenariusz: **Galina Arbuzova, Stanislav Govorukhin, Vladimir Zheleznyakov** występują: **Mateusz Damięcki, Karolina Gruszka, Władimir Maszkow** Francja/Rosja 2000, 130'

Film opowiada o namiętnej miłości młodego oficera, Piotra Griniewa do pięknej córki kapitana, Maszy Mironowej. Akcja rozgrywa się w Rosji, za czasów panowania Carycy Katarzyny Wielkiej, a scenografią do filmu są przepiękne rosyjskie krajobrazy.

Próba sił (Bless the Child)

premiera 18 maja

reżyseria **Chuck Russel**; scenariusz: **Clifford Green, Chuck Russel, Ellen Greene, Don Roos** występują: **Kim Basinger, Andy Garcia, Christina Ricci, Jimmy Smits** USA 2000

Nowy Jork, początek nowego milenium. Seria morderstw dokonywanych na dzieciach doprowadza mieszkańców do zbiorowej historii. Wszystkich ogarnia przerażenie i panika. Maggie O'Connor żyje w uporządkowanym świecie. Nie ma w nim miejsca na tak abstrakcyjne pojęcia jak Dobro i Zło, nie mówiąc już o siłach nadprzyrodzonych. Kiedy jednak zostaje porwana jej sześciolatek bratanica Cody, Maggie uświadamia sobie, że w jej życie wkroczył Szatan. Cody nie jest zwykłym dzieckiem. Obdarzona została niezwykłą mocą, na którą od wieków czekały siły ciemności. Maggie wraz z detektywem, któremu nie obce są zjawiska nadprzyrodzone, stają do walki o duszę dziecka.

Desperaci (Way of the gun)

Premiera 25 maj

Scenariusz i reżyseria **Christopher McQuarrie** wyk: **Benicio Del Toro, Ryan Phillippe, Juliette Lewis, Taye Diggs** USA 2000, 118'

To opowieść o dwóch oportunistach, których żywot toczy się od napadu do napadu. Pewnego dnia z zimną krwią porwają dziewczynę wynajętą do urodzenia dziecka bogatej parze. Uprowadziwszy ciężarną Robin wieloletni partnerzy Parker i Longbaugh mają nadzieję, że przyjęcie okupu odbędzie się szybko i bezboleśnie. Jednak kidnapping okazuje się dużo trudniejszy, zarówno z organizacyjnego, jak i psychologicznego punktu widzenia. Tajemnicza Robin i zbliżająca się nieuchronnie data rozwiązania budzą w Parkerze coraz silniejsze emocje. Narasta zarazem napięcie między nim i Longbaughem, bezlitosnym mózgiem operacji, który świetnie zdaje sobie sprawę w jakie kłopoty mogą wpędzić ich sentymentalne porywy Parkera. Zbliża się chwila przejęcia okupu, a Parker i Longbaugh muszą walczyć nie tylko o uzbrojoną po zęby konkurencję, ale i z własnym sumieniem

KRAKOWSKI TEATR - SCENA STU

Organizacja Widowni Sceny STU,

al. Krasińskiego 16, I piętro

tel./fax (0-12) 422-27-44

e-mail: stu@teatry.com.pl

poniedziałek-piątek: 9.00 - 16.00



Kasa czynna od godz. 15.00

do spektaklu,

w soboty i niedziele

na dwie godziny przed spektaklem

10 CZWARTEK	19.00	HAMLET	W. Szekspir
11 PIĄTEK	19.00	HAMLET	W. Szekspir
12 SOBOTA	19.30	HAMLET	W. Szekspir
13 NIEDZIELA	19.30	HAMLET	W. Szekspir
14 PONIEDZIAŁEK	19.00	HAMLET	W. Szekspir
17 CZWARTEK	16.00	ŚLUBY PANIEŃSKIE	
	19.00	ŚLUBY PANIEŃSKIE	A. Fredro
18 PIĄTEK		III Feswal Teatrow Studenckich PROSCENIUM	
19 SOBOTA		III Feswal Teatrow Studenckich PROSCENIUM	
20 NIEDZIELA		III Feswal Teatrow Studenckich PROSCENIUM	
21 PONIEDZIAŁEK	17.00	SZKOŁA ŻON	Molier
22 WTOREK	17.00	OPIS OBYCZAJÓW cz.I	
	19.30	OPIS OBYCZAJÓW cz.I	Ks. J. Kitowicz
24 CZWARTEK	19.00	BEATA RYBOTYCKA recital pieśni J.K.Pawłuśkiewicza	
29 WTOREK	19.00	ICH CZWORO	G. Zapolska
30 ŚRODA	19.00	PREZYDENTKI	W. Schwab
31 CZWARTEK	17.00	KWARTET	
	19.00	KWARTET	B. Schaeffer

Aranżacje: **Jan Jarczyk**

Realizacja sceniczna **Halina Jarczyk, Dorota Ogonowska, Krzysztof Jasiński,**

PIEŚNI J.K.PAWŁUŚKIEWICZA.

Beata Rybotycka - to rzadkie urody zjawisko wśród piwnicznych bardów i pieśniarek. Dzięki jej współpracy z wybitną indywidualnością, kompozytorem Janem Kantym Pawłuśkiewiczem, można znów podziwiać z jaką kulturą i wdziękiem śpiewa o miłości. Jest to kameralny koncert utworów L.A.Moczulskiego, Z.Książka, M. Zablockiego. Wszystkie one składają się na duchową podróż po świecie emocji, odczuć, pragnień, na malowniczą opowieść o kobiecie ogarniętej uczuciem miłości. Ten recital to piękne zwieńczenie długiego dnia.





STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY

30-060 Kraków, ul. Oleandry 1, tel. 633-35-38, 633-61-60, 292-65-16 fax 633-76-48
www.rotunda.org.pl, e-mail: rotunda@rotunda.org.pl

4.05. (piątek)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

5.05. (sobota)

21.00 - 5.00: IMPREZKA STUDENCKA

7.05. (poniedziałek)

18.30: Galicyjski Wieczór z Piosenką

zaprasza: *Lidia Jazgar z zespołem Galicja*
(Teatr Ludowy)

* obowiązują specjalne zaproszenia

8.05 (wtorek)

16.30: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet (antykoncepcja,

kosmetyka, higiena)

* wstęp wolny

9.05 (środa)

16.30: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet (antykoncepcja,

kosmetyka, higiena)

* wstęp wolny

10.05. (czwartek)

20.00: Galicyjski Wieczór z Piosenką

zaprasza: *Lidia Jazgar z zespołem Galicja*
(Hala Akademii Ekonomicznej)

* obowiązują specjalne zaproszenia

18.00: ROCK METAL FEST

koncert zespołów Closterkeller i Proletaryat

11.05. (piątek)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

12.05. (sobota)

21.00 - 5.00: IMPREZKA STUDENCKA

13.05 (niedziela)

18.00: „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”,

reż. Krzysztof Zanussi

20.00: „Himalaya”, reż. Eric Valli

14.05 (poniedziałek)

18.00: „Przekręt”, reż. Guy Richie

20.00: „Tylko razem”, reż. Lukas Moodysson

15.05 (wtorek)

16.30: BIG BROTHER arena społeczeństwa XXI wieku

* wstęp wolny

16.05 (środa)

17.00: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet (antykoncepcja,

kosmetyka, higiena)

* wstęp wolny

19.30: „General della Rovere”, reż. Roberto Rossellini

17.05 (czwartek)

17.00: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet (antykoncepcja,

kosmetyka, higiena)

* wstęp wolny

17.00: JUWENALIOWY KONCERT PLENEROWY
na miasteczku studenckim

18.05 (piątek)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA JUWENALIOWA

19.05 (sobota)

19.00: KABARETON JUWENALIOWY:

Not Nejm, Słuchajcie i Ani Mru Mru
prowadzenie: *Maciej Kłis*

21.05 (poniedziałek)

18.00: „Miłość Elwiry Madigan” (92’), reż. Bo Widerberg

20.00: „Upadek domu Usherów” (46’), reż. Jean Epstein

„Nana” (106’), reż. Jean Renoir

22.05 (wtorek)

17.30: „Szczęście” (76’), reż. Agnes Varda

„Wierne serce” (59’), reż. Jean Epstein

20.00: „Wycieczka na wieś” (39’), reż. Jean Renoir

„Nimfa wodna” (59’), reż. Jean Renoir

23.05 (środa)

16.30: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet (antykoncepcja,

kosmetyka, higiena)

• wstęp wolny

24.05 (czwartek)

16.30: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet (antykoncepcja,

kosmetyka, higiena)

* wstęp wolny

25.05 (piątek)

17.00: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet (antykoncepcja,

kosmetyka, higiena)

* wstęp wolny

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

w trakcie wystąpi zespół: EXTRAVAGANJA

26.05. (sobota)

18.00: „Menilmontant” (32’), reż. Dimitr Kirsanow

„Brzezina” (90’), reż. Andrzej Wajda

21.00 - 5.00: IMPREZKA STUDENCKA

27.05. (niedziela)

19.00: „Kobieta znikąd” (59’), reż. Louis Delluc

„Gorączka” (28’), reż. Louis Delluc

„Uśmiechnięta pani Beudet” (28’), reż. Germaine Dulac

„Święto hiszpańskie” (6’), reż. Germaine Dulac

28.05. (poniedziałek)

19.00: „Lampy naftowe” (102’), reż. Juraj Herz

29.05. (wtorek)

19.00: „Piknik pod Wiszącą Skalą” (104’), reż. Peter Weir

30.05. (środa)

20.00: ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE...

prowadzenie Zbigniew Książek

31.05 (czwartek)

17.00: Rozważne i dynamiczne

Sekrety współczesnych kobiet

(antykoncepcja, kosmetyka, higiena)

* wstęp wolny

20.00: KOKTAJL ETNICZNY 4

ul. J. Lea 5
tel. 6342897

KLUB SZTUKI FILMOWEJ
miłko
Państwowa Instytucja Filmowa „APOLLO-FILM, Kraków ul. Pychowicka 7

1	WT		Czego Pragnę Kobiety USA 2000 126'	18:15	MOLOKAI Historia Ojca Damiana Belgia/W. Brytania 1999 120'	20:30	PORACHUNKI W. Brytania 1998 107'
2	SR	16:00					
3	CZ						
4	PT		DRACULA 2000 USA 2000 105'	16:15	MOLOKAI Historia Ojca Damiana	18:20	Erin Brockovich USA 2000 132'
5		14:30				20:45	NIEZNISZCZALNY USA 2000 106'
6							
7	PN		Erin Brockovich USA 2000 105'	18:20	MOLOKAI Historia Ojca Damiana	20:30	Himalaya Francja/Nepal/Szwajcaria W. Brytania 1999 104'
8	WT	16:00					
9	SR	16:00	MOLOKAI Historia Ojca Damiana	18:10	Himalaya	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
10	CZ	15:30	Himalaya	17:30		19:15	Erin Brockovich
11	PT						
12			HOLLYWOOD ATAKUJE ! USA 2000 102'	18:00	PODAJ DALEJ USA 2001 122'	20:15	przekręt USA/ W. Brytania 2000 103'
13		16:00					
14	PN						
15	WT			18:00	przekręt	20:00	HOLLYWOOD ATAKUJE !
16	SR					20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
17	CZ						
18	PT						
19							
20							
21	PN						
22	WT						
23	SR					20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
24	CZ						
25	PT	15:30 17:15 19:00 20:45					
26	SO						
27	ND						
28	PN						
29	WT						
30	SR	16:00		18:00		20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
31	CZ	16:00		18:00		20:00	

FESTIWAL FILMOWY EUROPEJSKIE KINO KOBIET

W programie znajdują się filmy z Austrii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Węgier oraz Polski.

Najnowsze kino europejskie będą reprezentowały filmy debiutantek oraz doświadczonych reżyserów takich jak: Małgorzata Szumowska, Dorota Kędzierzawska, Barbara Albert, Ruth Beckermann.

szczególne na osobnych

Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą Polska 2000 99'



MIĘDZYNARODOWY I OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL FILMÓW DOKUMENTALNYCH I KRÓTKOMETRAŻOWYCH
POKAZY TOWARZYSZĄCE

W programie: Etydy Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, Retrospektywa Jana Svankmajera, 10 najlepszych dokumentów w dziejach kina. Premiery dokumentalne świata.

Film francuski w wersji oryginalnej

12.05.2001 - sobota, godz. 20.00
II URODZINY SCENY OF GROTESKA

19.05.2001 - sobota, godz. 19.00
Formacja Chatelet „Dziwny, dziwny”

„Dziwny Dziwny” - nowy program Formacji Chatelet to najbardziej dziwna, ryzykowna i ze wszech miar zaskakująca propozycja sceniczna końca XX wieku!

Na scenie dzieją się rzeczy dziwne, których nikt po Formacji się nigdy nie spodziewał.

Tutaj treść staje się formą, a forma przechodzi w treść.

To najbardziej energetyczny spektakl
jaki gościł do tej pory na Scenie „OF” Groteska.

Musisz to zobaczyć!!!

Jeśli tylko starczy Ci odwagi,
aby przyjść.

26.05.2001 - sobota, godz. 18.00, 20.00
Ireneusz Krosny

Prześmieszny, ubrany na czarno człowiek, który nic nie mówi, człowiek, który stworzył Teatr Jednego Mima - Ireneusz Krosny. Jego autorski program rozbawi każdego, od dziecka po zawodowego satyryka!

Ciekawy koncert? Wystawa? Spektakl? A może film?
Wszystko to znajdziesz w informatorze kulturalnym „KARNET”,
a także w CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ
przy ul. św. Jana 2,
czynnym pn-pt 10.00 - 18.00, sb 10.00 - 16.00

Sprzedaż biletów:

Kasa Teatru „Groteska”
ul. Skarbowa 2

Ceny biletów: 15 zł - ulgowe,
20 zł - normalny

www.groteska.pl

PATRONAT MEDIALNY:

Dziennik Polski
Radio Kraków

Wkładka Programowa

KINIO PARADOX

CENTRUM MŁODZIEŻY

Krowoderska 8, I piętro

maj 2001

4 PT.	18.00	GRA O MIŁOŚĆ -108'		20.00	CUDOWNI CHŁOPCY -112'	
5 SO	16.45	MIŁOŚĆ -101'	18.30	GRA O MIŁOŚĆ	20.20	CHŁOPCY -112'
6 ND	16.45	W NOWYM JORKU	18.30	CUDOWNI CHŁOPCY	20.30	GRA O MIŁOŚĆ
7 PN.	17.00	DKF SKANDAL	18.40	DKF Niepokoję wychowanka Tóressa	20.10	CUDOWNI CHŁOPCY
8 WT.	17.00	DKF Niepokoję wychowanka Tóressa	18.30	DKF SKANDAL	20.15	MIŁOŚĆ W NOWYM JORKU
9 ŚR.	19.15	BILLY ELLIOT -110'				
10 CZ.	18.15	DKF Tam, gdzie rosną poziomki	20.00	BILLY ELLIOT		
12 SO	17.00	DKF	18.40	BILLY ELLIOT	20.35	π -85'
13 ND	17.00	DKF Wakacje z Moniką	18.40	BILLY ELLIOT	20.35	
14 PN.	17.00	DKF	18.40	DKF Tam, gdzie rosną ..	20.15	BILLY ELLIOT
15 WT.	17.00	BILLY ELLIOT		18.55	20.25	π
16 ŚR.	19.15	DKF Jutro była wojna	-87'	20.45		
17 CZ.	17.00	DKF PIĘŚCI W KIESZENI	18.50	DKF CZARNY PIOTRUŚ	20.25	Życie jest piękne
18 PT.	17.00	ZŁODZIEJASZEK	18.45	DKF PIĘŚCI W KIESZENI	20.30	CZEGO PRAGNĄ KOBIECY -126'
19 SO	16.30	Życie jest piękne	18.40	ZŁODZIEJASZEK	20.25	
20 ND	17.00	ZŁODZIEJASZEK	18.45	DKF CZARNY PIOTRUŚ	20.20	
21 PN.	17.00	MILLION DOLLAR HOTEL		19.05	PODZIEMNY KRĄG	
22 WT.	17.30	PODZIEMNY KRĄG -140'		19.55	MILLION DOLLAR HOTEL -122'	
23 ŚR.	19.15	DKF MISJA				
24 CZ.	17.15	Wyśnione	19.15	DKF MIŁOŚĆ BLONDYNKI	20.35	DKF PALI SIĘ, MOJA PAŃNO
25 PT.	17.30	życie aniołów -113'		19.30	NAGI LUNCH -115'	
26 SO	17.00	DKF MIŁOŚĆ BLONDYNKI	18.20	Wyśnione życie aniołów	20.10	NAGI LUNCH -115'
27 ND	17.00	Wyśnione życie aniołów	19.00	DKF PALI SIĘ, MOJA PAŃNO	20.15	
28 PN.	17.15	DKF INTYMNE OŚWIECENIE	18.30	DKF O czymś innym	20.00	
29 WT.	17.15	DKF O czymś innym	18.45	DKF INTYMNE OŚWIECENIE	20.00	
30 ŚR.	19.15	DKF KTO CHCE ZABIĆ JESSI ?		20.40	Pociągi pod specjalnym nadzorem -89'	
31 CZ.	17.15	DKF POSTRZYŻYNY	19.00	DKF KAPRYŚNE LATO	20.20	

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND
REZERWACJA: 430-00-25 w. 44; BILETY w cenie 8 - 10 zł; KARNET DKF - 20 zł za 4 projekcje
ZASTRZEGAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE
www.bci.krakow.pl/cmk/paradox

ZNIŻKA DLA STUDENTÓW I LICEALISTÓW

TEATR bagatela

ul. Karmelińska 6,
31-128 Kraków

Zamówienia na bilety indywidualne
i zbiorowe przyjmuje

Dział Marketingu i Obsługi Widza

tel. 422 45 44,

422 66 77, 292 72 19

e-mail: info@bagatela.krakow.pl

www.bagatela.krakow.pl

Kasa biletowa rozpoczyna sprzedaż biletów 14 dni przed spektaklem, codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godzinach 10.00 - 13.00 i 16.00 - 18.00, w niedzielę kasa czynna 2 godz. przed spektaklem. **Ceny biletów dla studentów na przedpołudniówki:** parter 12 zł, I balkon 10 zł, II balkon 8 zł. **Ceny biletów na spektakle wieczorne:** parter 18 zł, I balkon 15 zł, II balkon 9 zł

NAJSTARSZA PROFESJA

(The Oldest Profession) Pauli Vogel

Reżyseria: Janusz Sztykowski

Tłumaczenie: Elżbieta Woźniak

Scenografia i kostiumy: Zofia de Ines

Lewczuk Muzyka: Zygmunt Konieczny.

Premiera 11 maja 2001 roku

Paula Vogel za sztukę *Najstarsza profesja* otrzymała nagrodę Pulitzera w 1999r. Sztuka *Najstarsza profesja* opowiada historię pięciu starszych kobiet, które od niepamiętnych czasów uprawiają najstarszy zawód świata. Wciąż nie mogą nadszyc za zachodzącymi zmianami. Toteż na każdym kroku czekają na nie niespodzianki i nieoczekiwane sytuacje. Farsowy nastrój kolejnych odsłon z ich życia przełamany jest nutą smutku, nieoczekiwanym finałem jaki czeka każdą z nich.

12,13,15 maja godz. 19.15

MAYDAY R. Cooney

2 maja 2001

500 spektakli!

Już 6-ty sezon cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem doskonała komedia R. Cooney'a. Fajerwerk śmiechu, a zarazem pean na cześć męskiej zaradności, pomysłowości i intelektu. Niejaki John Smith, taksówkarz, usiłuje wybrnąć z pomocą przyjaciela z tarapatów i nieoczekiwanych zbiegów okoliczności, demaskujących jego podwójne życie: w dwóch oddzielnych domach, z dwiema różnymi, równie mocno kochającymi go małżonkami.

2,3,4,5,6,19,20,22,23,24 maja godz. 19.15

4,5,19,24 maja godz. 16.30

TRZY SIOSTRY

ANTONI CZECHOW

Reżyseria Andrzej Domalik

Trzy siostry Antoniego Czechowa to jeden z najwybitniejszych tekstów dramatycznych w

całej literaturze światowej. Każde pokolenie aktorów próbuje na nowo odczytać i zinterpretować postacie Olgi, Iriny, Maszy. Realizacje sztuk Czechowa muszą być oparte na wybitnym aktorstwie. Dlatego w naszej realizacji zobaczymy znaną z *Przedwiośnia* Urszulę Grabowską, Magdalenę Walach, która ostatnio zagrała wraz z Krystyną Jandą, Januszem Gajosem i Jerzym Stuhrem w *Klubie kawalerów* oraz Alinę Kamińską, znaną Państwu z legendarnego *Maydaya*. Partnerować im będą: dawno nie oglądany na scenie Jan Nowicki oraz zawsze znakomity Jan Frycz. Na scenie Teatru Bagatela spotkamy ludzi, którzy pragną przeżyć wielkie namiętności i odmienić na zawsze swój los. O miłości, marzeniach i wielkich pragnieniach opowiadają *Trzy siostry* w reżyserii Andrzeja Domalika, w znakomitej, gwiazdorskiej obsadzie.

25,26,27,29,30,31 maja godz. 19.15

TAJEMNICZY OGRÓD

F. Hodgson-Burnett

Musicalowa wersja jednej z najbardziej znanych pozycji literatury dziecięcej przygotowana z myślą o widzach w wieku od 5 do 105 lat. Jest to opowieść o losach dzieci, które dzięki przyjaźni i wspólnej pracy odnajdują sens i radość życia. „Któż mógłby oprzeć się historii o powrocie wiosny do tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc”. (*The Stage: A. Quirke*)

16 maja godz. 13.00

17, 18, 19 maja godz. 10.00 i 13.00

Wkładka Programowa